

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało N. A. Bułganinowi tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR:

W związku z 60 rocznicą urodzin przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR towarzysza N. A. Bułganina i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec partii komunistycznej i narodu radzieckiego nadaje się towarzyszowi Bułganinowi tytuł „Bohatera Pracy Socjalistycznej” z jednocześnie wręczeniem mu Orderu Lenina i złotego medalu „Sierp i Młot”.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
K. WOROZYŁOW

Sekretarz Prezydium
Rady Najwyższej ZSRR
N. PIEGOW

ZSRR ratyfikował traktat z Austrią

MOSKWA (PAP). — Dnia 11 bm. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR rozpatrzyło przedstawiony przez Radę Ministrów ZSRR do ratyfikacji traktat państwowy o przywróceniu niezależnej i demokratycznej Austrii, podpisany w Wiedniu 15 maja 1955 r.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR traktat ratyfikowało.

Polsko-chińska współpraca naukowa

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, wiceprezes Chińskiej Akademii Nauk Wu Ju-hsun i wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, Witold Wierzbicki podpisali 8 bm. protokół rozmów na temat dalszego rozwoju współpracy naukowej między obu krajami. Protokół ten ustala zasady wymiany wiadomości naukowych, wzajemnej pomocy w dziedzinie szkolenia personelu naukowego oraz wymiany wizyt uczonych obu krajów.

20 lat świata

NEW YORK. — 10 bm. ambasada W. Brytanii w Stanach Zjednoczonych zakomunikowała przedstawicielom prasy, że wroczyła w Departament Stanu notę protestacyjną w związku z incydentem z konsulem angielskim w Norfolk (stan Wirginia).

Konsula osadzono na kilka godzin w więzieniu we wschodniej części Wirginii za odmowę składania zeznań na pewnej sprawie sądowej. Konsul występował w tej sprawie w sądzie jako obserwator. Konwencja konsularna podpisana przez Stany Zjednoczone i Anglię w 1951 r. przewiduje, że w takich wypadkach konsul ambasady nie powinien składać zeznań.

Nota wroczone przez ambasadę brytyjską żąda aby sędzia przeprowadził konsula za swe postępowanie.

DZAKARTA. — W najbliższym czasie zostanie podpisany nowy układ handlowy między Chinami a Indonezją, przewidujący obroty towarowe w wysokości 20 milionów funtów szterlingów. Dla podpisania tego układu udaje się do Pekinu indonezyjska delegacja handlowa.

TOKIO. — Japoński minister spraw zagranicznych Szigemitsu w odpowiedzi na interpelację w izbie radców oświadczył, że jeżeli Stany Zjednoczone zechcą przekształcić Japonię w bazę dla przechowywania bomb atomowych — rząd japoński natychmiast się przeciwstawi temu zamiarowi.

Szigemitsu utrzymywał, iż obecnie na terytorium Japonii nie ma bomb atomowych.

RZYM. — Rada ONZ do spraw wyżywienia i rolnictwa powołała uchwale w sprawie podjęcia na szeroką skalę badań naukowych w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w celu zwiększenia produkcji rolnej. Uchwala ta została przyjęta jednogłośnie przez 24 członków rady.

STUTTGART. — Bombowiec amerykański typu „B-29” lecący z bazy angielskiej do Bawarii, rozbił się w górach w pobliżu Kirchheim (Wirttembergia). Cała załoga bombowca, składająca się z 10 osób — zginęła.

Z pobytu J. Nehru

w Związku Radzieckim

Premier Indii przybył do Stalingradu

MOSKWA (PAP). — Przybywający w ZSRR z oficjalną wizytą premier Indii Nehru oraz jego córka Indira Gandhi i towarzyszące mu osoby udali się 11 bm. drogą lotniczą z Moskwy do Stalingradu.

Wraz z premierem Nehru wyjechała z Moskwy do Stalingradu bawiąca w ZSRR grupa dziennikarzy hinduskich.

Na lotnisku w Stalingradzie gościom zgotowano serdeczne przyjęcie.

Dziękując zebranych premier Nehru oświadczył, że bardzo jest rad z przybycia do Stalingradu. Stalingrad — powiedział Nehru — okrył się chwałą w oczach całego świata. Jest to miasto, w którym dowiedliśmy swego bohaterstwa nie tylko w czasie wojny, lecz i w czasie pokoju.

Premier Nehru dodał, że przybył do Stalingradu nie tylko, aby zwiedzić to miasto, lecz również, aby wyrazić swój szacunek stalingradczykom.

Premier Grotewohl

o stanowisku rządu NRD wobec noty radzieckiej do Niemieckiej Republiki Federalnej

BERLIN (PAP). — Premier NRD Otto Grotewohl 10 bm. udzielił odpowiedzi przedstawicielowi agencji ADN na następujące pytanie: Jakie jest stanowisko rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec noty rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną?

Odpowiedź: W związku z notą rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej pewne dzienniki zachodnio-niemieckie usiłują różnymi sposobami przedstawić w fałszywym świetle stanowisko rządu NRD w tej sprawie. Wiadomo jednak powszechnie, że rząd NRD usiłuje dążyć do rozwiązania podstawowego zadania narodu niemieckiego — do stworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec. Kieruje się on przy tym

Łączność fotoradiowa między ZSRR a Indiami

DELHI (PAP). — W dniu 9 bm. nawiązana została po raz pierwszy łączność fotoradiowa między Związkiem Radzieckim a Indiami. Indie posiadają już łączność fotoradiowa z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Chińską Republiką Ludową.

Głos angielskiego specja o rozwoju broni rakietowej w ZSRR

W ostatnich dwóch latach dotarli na Zachód „niepokojące” wiadomości, które świadczyły, że Rosjanie osiągnęli wybitny postęp w dziedzinie rozwoju broni rakietowej — stwierdza angielski ekspert do spraw broni rakietowej, Kenneth Gatland. Zamieścił on w dzienniku „Liverpool Post” artykuł, w którym omawia rozwój badań w zakresie broni atomowej w ZSRR i USA. Autor dochodzi do wniosku, że w tej dziedzinie Związek Radziecki posiada przewagę nad Stanami Zjednoczonymi.

Według ostatnich informacji — pisze Kenneth Gatland — wybudowano już prototypy olbrzymiego pocisku międzykontynentalnego. Skuteczność takich rakiet może być wprost dramatyczna. Wiadomo także — stwierdza Kenneth Gatland — iż Związek Radziecki produkuje masowo specjalnego typu pociski przeciwlotnicze oraz, że wybitnie udoskonalił pociski rakietowe typu „V-2”.

Zdaniem wielu ekspertów — podkreśla autor artykułu — zarówno w USA, jak i w Wielkiej Brytanii poważnie niedoceniono możliwości Związku Radzieckiego w dziedzinie rozwoju broni rakietowej.

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

Dziś 8 stron

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, 12 i 13 czerwca 1955 r. Nr 140 (554)

Józef Cyrankiewicz w wywiadzie dla „Prawdy” omawia deklarację radziecko-jugosłowiańską i perspektywy rozwoju stosunków między Polską a Jugosławią

MOSKWA (PAP). — „Prawda” z dnia 11 bm. opublikowała wywiad prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Józefa Cyrankiewicza, udzielony korespondentowi warszawskiemu dziennika.

Korespondent „Prawdy” w Warszawie zwrócił się do prezesa Rady Ministrów PRL — Józefa Cyrankiewicza z prośbą o udzielenie odpowiedzi na szereg pytań dotyczących deklaracji rządów ZSRR i Jugosławii. Poniżej podane są pytania korespondenta i otrzymane odpowiedzi.

PYTANIE: Jak polska opinia publiczna ocenia znaczenie rozmów między Związkiem Radzieckim a

Jugosławią dla utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie?

ODPOWIEDZ: Społeczeństwo polskie przyjęło z pełnym zadowoleniem przebieg i wynik rozmów belgradzkich.

Polityka Związku Radzieckiego wobec Jugosławii w ostatnim okresie zmierzała wyraźnie do przezwyciężenia obciążenia niedawnej przeszłości. Społeczeństwo polskie z całym zrozumieniem i życzliwością odnosiło się do normalizacyjnych posunięć polityki radzieckiej wobec FLRJ.

ZSRR szanując suwerenność wszystkich krajów w myśl zasad leninizmu, nie szczędzi wysiłków, aby usunąć wszystkie punkty zapalne w stosunkach między państwami i narodami. W wypadku Jugosławii dążenia te nawiązują do wspólnych tradycji rewolucyjnych i do tradycji wspólnych walk z okupantem hitlerowskim.

Napięcie stosunki między Jugosławią a ZSRR oraz krajami demokracji ludowej wykorzystywane były skwapliwie przez siły reakcji i agresji dla rozniecania konfliktów między narodami, podsycania nieufności i utrudniania konsolidacji sił pokojowych na całym świecie.

Dlatego też powitaliśmy z zadowoleniem deklarację rządów ZSRR i FLRJ nie tylko jako poważny wkład do normalizacji aktualnych stosunków, ale również jako wyraz i jako otwarcie szerokich możliwości dalszego rozwoju wszechstronnych i przyjaznych stosunków z Jugosławią w oparciu o wspólne cele, którymi ożywione są nasze narody. W tym też kierunku rozwijać się będą stosunki między Jugosławią a ZSRR i krajami demokracji ludowej, dzięki dobrej woli zainteresowanych narodów.

PYTANIE: Jaka rolę Waszym zdaniem, odegra deklaracja rządów ZSRR i FLRJ dla osłabienia napięcia międzynarodowego i pokojowego uregulowania nierozwiązanych problemów?

ODPOWIEDZ: Deklaracja rządów ZSRR i FLRJ jest poważnym wkładem w dziedzinę pokojowego rozwiązywania zagadnień międzynarodowych. Sprzyja ona rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień naszych czasów: utrwa-

Na sesję naukową poświęconą

50 rocznicy Rewolucji 1905 r.

Historycy z całej Polski zjadą do Łodzi

Rozmowa „Expressu”
z prof. M. Serejskim

W dniach 26—28 czerwca odbędzie się w Łodzi walny zjazd Polskiego Towarzystwa Historycznego, połączonej z sesją naukową poświęconą 50 rocznicy Rewolucji 1905 roku.

W związku z tym zwrócił się do profesora dr Mariana H. Serejskiego — prezesa łódzkiego oddziału PTH, który sesję tę organizuje, z prośbą o poinformowanie naszych czytelników o przygotowanych i programie tego doniosłego zjazdu.

W dziejach wyzwolenie ruchu proletariatu polskiego w latach 1905—7 szczególnie chlubną rolę odegrała łódzka klasa robotnicza — przypomina prof. dr Serejski. Jedną z pierwszych podjęła ona walkę zbrojną przeciw caratowi i przeciw rodzimym wyzyskiwaczom, ostatnia — w okresie szalejącej reakcji — złożyła broń. Umiała przeciwstawić zablokowanej z caratem burżuazji jednolitą postawę



bojowników wolności i sprawiedliwości społecznej. Ukazała w wytrwałej i trudnej walce, według słów Lenina, „nowe wzory rewolucyjnego entuzjazmu i bohaterstwa”.

By dać wyraz czci dla chlubnej tradycji, Polskie Towarzystwo Historyczne na swym dorocznym zjeździe w roku ubiegłym uchwaliło, by następny zjazd odbyć w Łodzi i obradując nad dziejami rewolucji sprzed pięćdziesięciu lat — rozważyć szczególną w niej rolę proletariatu Łodzi i okręgu łódzkiego. A równocześnie uchwaliła PTH powierzyć tutejszemu ośrodkowi historycznemu zorganizowanie zjazdu czerwcowego i przygotowanie referatu o ruchu rewolucyjnym w latach 1905-7.

W jaki sposób łódzki ośrodek historyków przygotował się do zbliżającej się sesji naukowej?

Trudne to zadanie można było podjąć dzięki temu, że właśnie w Łodzi zapoczątkowane zostały przed kilkoma laty systematyczne badania nad dziejami przemysłu i klasy robotniczej, w których pod kierunkiem prof. dr N. Gąsiorowskiej zaprawiło się całe grono młodszych badaczy. W oparciu o nie, zorganizowano

Na cześć 22 Lipca i V Festiwalu Młodzieży

Czyn Włóknarzy

Robotnicy fabryk łódzkich godnie witają XI rocznicę PKWN i V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — walką o wygospodarowanie ponadplanowych rezerw dla produkcji. Rezerwy te — to większa wydajność w pracy, podniesienie jakości produkcji, oszczędne zużycie surowca itp.

Wczoraj, w drugim dniu zebrań poświęconych Czynom Lipcowym, padły nowe zobowiązania. Podejmowali je m. in. robotnicy ZPW im. Kasprzaka, ZPB im. Dubois, ZPP im. Zubrzyckiego.

W ZPW IM. KASPRZAKA

Kiedy przewodniczący rady zakładowej Jan Korniejko zaapelował do zebranych, aby czynem uczcili dzień 22 Lipca — XI rocznicę powstania ludowego państwa polskiego, kiedy wskazał na olbrzymi dorobek narodu — wstawali po kolei

robotnicy, by zadeklarować swoje zobowiązania.

Przedarze mistrza Błońskiego, mistrzowie Szyklar Draniewicz, Szyszko, Maciejewski, Szymański, grupa mistrzów Jana Banachowicza i Józefa Banachowicza z Oddziału I, grupa sortowni mistrza Bielemanowej i wielu innych oświadczyli, że dadzą ponadplanowe ilości przędzy, zaoszczędzą surowiec i artykuły techniczne.

Ogółem realizacja zobowiązań przyniesie zakładom 1.657.325 zł ponadplanowej akumulacji. (wy)

W ZPB IM. DUBOIS

w masówce, na której omawiano zobowiązania lipcowe, wzięło udział około 400 osób. Jedną z pierwszych podjęła zobowiązania — wraz ze swym zespołem — Władysława Jalmużna z przedziału średnioprzędnej. Wykona ona zadania czerwca i lipca w 123 proc. tj. o 4 proc. więcej niż w maju.

Dzięki zobowiązaniom, przedział cienioprzędna wykona plan półroczny dwa dni przed terminem, zmniejszając jednocześnie ilość odpadków o 0,5 proc. Przedziałna średnioprzędna wykona plan półroczny półtora dnia przed terminem. Zmniejszy przy tym ilość odpadków z 1,93 do 1,55 proc. Takim wykona plan półroczny. (Dalszy ciąg na str. 2)

Narada w WDK

Dziś, o godz. 10, w sali teatralnej WDK (Traugutta 18) odbędzie się narada aktywów kulturalno-oświatowego komitetu blokowych i zakładów pracy. Po naradzie przedstawienie sztuki Chojnowskiego pt. „Ruchome płaski”.

DELEGACJA Komitetu Mieszkaniowego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). — W dniach 10 i 11 czerwca br. opuściła Polskę delegacja komitetu mieszkaniowego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, żegnani serdecznie na lotnisku przez przewodniczącego komitetu mieszkaniowego ONZ dr. Juliusza Go-ryńskiego

Wywiad Józefa Cyrankiewicza

w sprawie deklaracji radziecko - jugosłowiańskiej

(Dokończenie ze str. 1)

ju stosunków międzynarodowych. Jest ona poważnym wkładem w walkę o utrwalenie pokoju i przekreślenie wojennych planów agresywnych kół w Europie i na świecie.

Deklaracja wypowiadając się przeciwko tworzeniu bloków, które prowadzą do zaostreżenia napięcia międzynarodowego i zwiększenia niebezpieczeństwa wojny, staje na stanowisku systemu bezpieczeństwa zbiorowego, jako najpewniejszej drogi do utrwalenia pokoju. Otwiera to dalsze możliwości walki o realizację europejskiego i światowego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Deklaracja otwiera dalsze możliwości rozwinięcia i skupienia sił w walce o utrwalenie pokoju.

Deklaracja stoi na stanowisku przywrócenia Chinom Ludowym należnego im miejsca w ONZ oraz zaspokojenia praw Chińskiej Republiki Ludowej do wyspy Tajwan, stanowiącej integralną część jej terytorium.

Szczególnie ważne są wspólne zadania, jakie stawia deklaracja w dziedzinie walki o rozbrojenie i zakaz broni masowej zagłady.

Deklaracja wiąże z postulatami zakazu sprawę wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych dla dobra ludzkości.

Deklaracja ustawia zagadnienie niemieckie w jego naturalnym związku z systemem bezpieczeństwa europejskiego i potwierdza raz jeszcze prawo narodu niemieckiego do uzgodnionego rozwiązania problemu niemieckiego w myśl interesów Europy i samych Niemców na zasadach demokratycznych.

Doświadczenie przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną jest potwierdzeniem owości tej zasady w stosunkach międzynarodowych.

Deklaracja przyczynić się może również do umocnienia ONZ i jej autorytetu.

Deklaracja stwarza warunki ożywionej współpracy w dziedzinie kultury, nauki, sztuki i oświaty z Jugosławią i będzie sprzyjać rozwojowi międzynarodowej współpracy gospodarczej na zdrowych zasadach, torując drogę usuwania przeszkód w tej dziedzinie.

W ten sposób deklaracja rządów ZSRR i FLRJ odegra poważną rolę w wysiłkach zmierzających do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Pytanie: Jakie znaczenie mają zasady ogłoszone w deklaracji radziecko-jugosłowiańskiej dla utrwalenia i rozszerzenia współpracy między narodami?

Odpowiedź: Deklaracja ta uwypukla podstawowe zasady współpracy między narodami, a mianowicie: niepodzielność pokoju, na której może jedynie opierać się bezpieczeństwo zbiorowe; poszanowanie suwerenności, niepodległości, integralności terytorialnej i równości między państwami; pokojowe współistnienie bez względu na różnice ustrojowe, czy ideologiczne; nieinterwencja w sprawy wewnętrzne; współpraca gospodarcza; potępienie agresji, jak również inne ważne zasady — jest doniosłym wkładem do sprawy współpracy międzynarodowej. Deklaracja ma również duże znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Stanowi ona cenny wkład do wzmożenia solidarności mas pracujących w walce o pokój i socjalizm.

Deklaracja jest jeszcze jednym żywym przykładem ciągłego twórczego polityki Komunistycznej Partii Związku Ra-

dzieckiego i rządu ZSRR, które z szerokim rozmachem wcielają w życie w obecnych konkretnych warunkach leninowskie zasady i normy współżycia między narodami.

Pytanie: Jakie są perspektywy rozwoju stosunków między Polską i Jugosławią?

Odpowiedź: Narody nasze posiadają wspólne tradycje wieloletniej walki o niepodległość przeciw najazdom oraz tradycje wspólnych walk w latach drugiej wojny światowej przeciwko hitlerowskiemu okupantom. Ruch robotniczy w naszych krajach łączy chlubne tradycje walk rewolucyjnych. Istnieją wszelkie konieczne możliwości rozwinięcia współpracy między naszymi krajami w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Naród polski jest żywo zainteresowany w realizacji tych możliwości, które występują dla rozwoju i pogłębienia na-

szych wzajemnych stosunków z Jugosławią.

Rząd polski ze swej strony podjął już kroki w kierunku normalizacji stosunków polsko - jugosłowiańskich oraz stworzenia atmosfery przyjaźni i współpracy między oboma krajami. Polskie masy pracujące wysiłki te całkowicie popierają.

Członkowie naszej partii, naszych organizacji zawodowych, społecznych i kulturalnych powitali z zadowoleniem zamiar popierania i ułatwiania współpracy między organizacjami społecznymi ZSRR i Jugosławii w drodze nawiązywania kontaktów, nieskrępowanej wymiany poglądów oraz socjalistycznych doświadczeń i ze swej strony poczyniły wysiłki, by między Polską a Jugosławią rozwijała się współpraca korzystna dla dobra naszych narodów, dla dobra sprawy pokoju i współżycia między narodami.

Rząd polski ze swej strony zmierzać będzie do rozwinięcia przyjaznych stosunków i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Federacją Ludową Republiką Jugosławii.

Czyn Lipcowy włóknarzy

(Dokończenie ze str. 1)

roczny 5 dni przed terminem i wyprodukują dodatkowo w I półroczu 295.499 m. tkanin. Za loga tkalni zmniejszy jednocześnie o 9,5 proc. ilość odpadów — zaoszczędzi tym samym 1.000 kg przędzy.

Cenne zobowiązania podjęli również pracownicy wykończalni, farbiarni, drukarni oraz oddziałów przygotowawczych i warsztatów mechanicznych.

(wit.)

W ZPP

IM. ZUBRZYCKIEGO

Przeciąga syrena oznajmia koniec pracy pierwszej zmiany. Pracownicy ze wszystkich oddziałów prosto od warsztatów schodzą do świetlicy na uroczystą masówkę.

Zobowiązania z poszczególnych oddziałów na cześć 22 Lipca i V Światowego Festiwalu Młodzieży odczytują najlepsi pracownicy zakładu, młodzi przodownicy pracy, kierownicy grup związkowych, racjonalizatorzy.

A więc m. in. kotłowniarze z Zakładu „A” zobowiązali się wykonać ponad plan 507 par

pończoch, cewiaczki podjęły zobowiązanie wywieńcia 200 kg przędzy, łączarki postanowiły złożyć 1.324 pary pończoch i skarpet, szwaczki zeszły w czerwcu ponad plan 1.470 par pończoch. To tylko przykłady cennych zobowiązań podjętych przez załogę.

W sumie załoga ZPP im. Zubrzyckiego przez zwiększenie ilości pończoch stylonowych I gatunku oraz ponadplanowe wyprodukowanie 178.000 par pończoch i skarpet da społeczeństwu dodatkową produkcję wartości 4.600.000 zł.

(st.)

W Piotrkowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego młodzież ZMP-owska dla uczczenia V Festiwalu podjęła wiele indywidualnych zobowiązań.

I tak ZMP-owcy Ireneusz Karliński i Stanisław Wysmyk zobowiązują się wysortować i uporządkować jeden odcinek hali w wydziale przyrządnym, zaś Witold Lechman, Kazimierz Sek, Alicja Gładys i Teresa Kozub wyreperują krzesła i zabawkę dziecięcą dla przedszkola PZPD.

BRONISŁAW KONIECZNY

Z kraju

NAJWYŻEJ W KRAJU POŁOŻONA KOPALNIA ROZPOCZĘŁA WYDOBYCIE KWARCU

W sercu Karkonoszy, u szczytu Białego Kamienia, 1.050 metrów ponad poziomem morza, rozpoczęła pracę najwyżej w kraju położona kopalnia. Jej urobek — to wysokogatunkowy kwarc, jeden z podstawowych surowców w przemyśle ceramicznym, znajdujący również duże zastosowanie w hutnictwie.

Dziennie wydobyte w nowej, pierwszej tego typu w kraju kopalni, wynosi tymczasem około 70 ton kwarcu. Wzrostło ono znacząco po rozbudowaniu kopalni i wyposażeniu jej w dodatkowe urządzenia transportowe i wydobywcze. Możliwe będzie wówczas znaczne zmniejszenie importu kwarcu.

PONAD 500 GNIAZD KORMORANÓW NA JEDNEJ WYSPIE

Na jednej z wysp jeziora Mamry, woj. olsztyńskiego, zwanej wyspą Kormoranów, znajduje się ponad 500 gniazd tych rzadkich u nas ptaków. Swoje gniazda wybudowały one na 260 drzewach.

W porównaniu z latami ubiegłymi ilość kormoranów zwiększyła się poważnie i wynosi obecnie około dwóch tysięcy sztuk.

KWIATY Z GÓR CAŁEGO ŚWIATA KWITNĄ WE WROCŁAWIU

Wszystkimi kolorami tęczy mienią się rozległe alpinarium — chłuba Wrocławskiego Ogrodu Botanicznego. Rosną tu kilkadziesiąt gatunków roślin, reprezentujących florę górską wszystkich kontynentów świata. Kwitnie tu m. in. pięknym różowo-liliowym kwiatem roślinna najwyżej gór świata — Himalajów, okazały dodekateon.

W cieplarni Wrocławskiego Ogrodu Botanicznego po raz pierwszy zakwitł w tym roku i zawiązał owoce kilkuletni banan.

Prof. dr Józef Sieroszewski zapozna się z osiągnięciami czechosłowackiej służby zdrowia

Przed kilku dniami wyjechał z Łodzi do Czechosłowacji prof. dr Józef Sieroszewski, kierownik Kliniki Położniczo-Ginekologicznej AM.

Wizyta prof. Sieroszewskiego, (który wchodzi w skład delegacji Ministerstwa Zdrowia) ma na celu zapoznanie się z doświadczeniami i osiągnięciami czechosłowackiej służby zdrowia w zakresie położnictwa, ginekologii i opieki nad matką i dzieckiem.

Historycy z całej Polski zjadą do Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

wany został w oddziale łódzkim PTH szerszy zespół, który od września ubiegłego roku rozpoczął skrupulatne poszukiwania po archiwach i bibliotekach, gromadził różnorodne materiały, przygotowywał referaty pomocnicze itd.

Zespół ten, bądź też jego komisja, zbierał się wielokrotnie, by konfrontować zebrane materiały i wspólnie je ocenić, by poznać różne punkty widzenia i przedyskutować różne strony badanych zjawisk, wyświetlić należycie na suwajce się zagadnienia. W zespole znaleźli się profesorowie i docenci UL: H. Katz, G. Misalsowa, J. Dutkiewicz, H. Brodowska, młodszy pracownik naukowy z kandydatem nauk P. Korcem na czele, oraz spora grupa archiwistów z Łodzi i z Piotrkowa Trybunalskiego.

Owocem tego zbiorowego wysiłku jest referat zredagowany ostatecznie przez kandydata nauk historycznych Pawła Korca i docenta dr Henryka Katza. W referacie tym omówione są m. in. warunki ekonomiczne, społeczne i polityczne Łodzi przed i podczas Rewolucji 1905—7 roku, ze

zwróceniem szczególnej uwagi na specyficzne ostre formy eksploatacji, stosowanej przez kapitalistów oraz na panoszący się wówczas ucisk narodowy. W referacie określone jest również miejsce i rola łódzkiego proletariatu w rewolucji, przy czym szczególnie są tu zaakcentowane te jej etapy, w których Łódź wysunęła się do rzędu czołowych ośrodków rewolucji.

Nad całością prac przygotowawczych, czuwał prezes PTH, prof. dr N. Gąsiorowska oraz ja, jako prezes łódzkiego oddziału PTH.

— A jak przedstawia się program zjazdu?

— Uroczyste jego otwarcie nastąpi 26 bm., o godz. 12, w sali Młodzieżowego Domu Kultury. Następnie referat wygłosi kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR, prof. Tadeusz Daniszewski. O godzinie 15.30 odbędzie się otwarcie okolicznościowej wystawy w muzeum przy ul. Więckowskiego, przygotowanej przez pracowników muzeum wspólnie z Wojewódzkim Archiwum Państwowym. W drugim dniu obrad — 27 czerwca zostanie wygłoszony referat przygotowany przez łódzkie środowisko historyczne, po czym odbędzie się dyskusja. Przewiduje się, że wezmą w niej również udział uczestnicy Rewolucji 1905 r.

W przerwie drugiego dnia obrad uczestnicy sesji naukowej zwiedzą fabryki o bogatych tradycjach rewolucyjnych, a trzeciego dnia wezmą udział w wycieczce do Piotrkowa. Tam zwiedzą muzeum, w którym otwarta jest wystawa „Strajk szkolny w Piotrkowie Trybunalskim w 1905 roku” oraz wysłuchają odczytu profesora J. Dutkiewicza o tym strajku. Przewiduje się również zorganizowanie spotkań uczestników sesji ze społeczeństwem Łodzi i Piotrkowa.

— Liczymy, że w zjeździe połączonym z sesją weźmie ogółem udział kilkuset uczestników i gości, w tym ponad 100 delegatów PTH z całego kraju — kończy prof. dr Sieroszewski. — Sesja raz jeszcze za dokumentuje przodującą rolę proletariatu łódzkiego w Rewolucji 1905 roku, jego hart, zdyscyplinowanie, solidarność, internacjonalizm i patriotyzm, które stały się wzorem dla całej klasy robotniczej w Polsce i przyczyniły się do późniejszej zwycięskiej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Rozmawiał J. SILB.

Na widowni międzynarodowej

Ford musiał skapitulować

ności doprowadzili do rokowań i do porozumienia w sprawie bliźszego połączenia obu central związkowych w jedną wielką federację.

Rosnąca bojowość robotników USA znalazła ostatnio szczególnie jaskrawy wyraz w wielu ostrych bitwach klasowych. W marcu br. rozpoczął się w nowojorskich stacjach strajk 30 tysięcy kolejarzy. Robotnicy domagali się utworzenia funduszu zapomogowego, z którego mogliby korzystać w wypadkach choroby. Prywatne towarzystwo kolejowe odrzuciło to żądanie i postanowiło dać robotnikom „nauczek”, złamać ich związek. Walka trwała 2 miesiące i obfitowała w krwawe starcia z policją, aresztowania i rozprawy sądowe. Zdecydowana postawa kolejarzy zmusiła wreszcie kapitalistów do ustępstw.

Niemniej burzliwy charakter miała ostatnio walka 50 tysięcy telefonistów o podwyżkę płac oraz strajki włóknarzy i załóg zakładów budowy maszyn koncernu Sperry Gyroscope. W niektórych wypadkach przedsiębiorcy z początku nie chcieli zgodzić się nawet na rokowania. Musieli oni jednak w końcu ugiąć się przed jednością i wolą walki strajkujących.

2 bm. przestała obowiązywać dotychczasowa umowa zbiorowa między właścicielami i załogami fabryk samochodowych Forda, a w kilka dni później podobna umowa z General Motors. W rokowaniach o nowe umowy robotnicy wysunęli między innymi żądanie za-

gwarantowanej rocznej płacy, która zabezpieczyłaby ich przed częstymi wypadkami częściowego bezrobocia. Przedstawiciele koncernu Forda długo odrzucali to żądanie. Liczyli oni widocznie, że przy pomocy reformistycznych bonzów związkowych potrafią — podobnie jak nie raz w przeszłości — powstrzymać robotników od walki i narzucić im dyktowane przez siebie warunki. Tym razem przeliczyli się jednak. Widząc, że wielki koncern nie zamierza zadośćuczynić ich żądaniom, robotnicy fabryk Forda w nocy z 5 na 6 bm. ogłosili strajk.

Więść o rozpoczęciu w zakładach Forda strajku zaalarmowała zarówno właścicieli tych zakładów, jak i całą prasę burżuazyjną. W 67 przedsiębiorstwach Forda, rozrzuconych po 24 stanach USA, pracuje 140 tysięcy robotników. Nie ulegało też wątpliwości, że śladem robotników Forda do walki stanie również personel większego jeszcze koncernu samochodowego, General Motors, zatrudniającego 324 tysiące ludzi. Strajki w fabrykach tych dwóch trustów doprowadziłyby wkrótce do zatrzymania produkcji w setkach innych przedsiębiorstw, dostarczających im surowców i półfabrykatów. Zapowiadało się więc na dużą bitwę klasową, ogarniającą blisko milion robotników. A walka ta nie mogłaby nie wywrzeć wpływu na inne oddziały klasy robotniczej, szyczące się do akcji o poprawę bytu.

Strajk w fabrykach samochodów wywołał zatem duży niepokój kół rządzących za oceanem. W dodatku Ford obawiał się, że wstrzymanie produkcji w jego zakładach zostanie wykorzystane przez jego konkurentów, rywalizujących z nim w ostrej walce o rynek zbytu. Wszystko to, a zwłaszcza bojowa postawa robotników, zmusiło Forda do ustępstw, tak, że strajk w jego zakładach zakończył się po kilkunastu godzinach. Co prawda, prawnicy przywódcy związkowi i tym razem poszli na ugodę z kapitałem i odstąpili w niemałym mierze od uprzednich postulatów robotników.

Niemniej jednak, nowa umowa, zawarta na okres 3 lat, przewiduje coroczną podwyżkę płac o 2,5 procent oraz zwiększenie niektórych świadczeń na urlopy, emerytury i na pokrycie kosztów opieki lekarskiej. Poza tym zaśada odszkodowania za częściowe bezrobocie musiała być uznana, a poczynając od lipca 1956 r. robotnicy dostawać będą 60 procent swych poborów w wypadkach przerwy w produkcji.

Zwycięstwo robotników Forda to precedens, z którym będą musieli się liczyć inni magnaci wielkiego przemysłu Stanów Zjednoczonych. Zwycięstwo to dodaje otuchy milionom amerykańskich robotników, sprzeciwiających się wysiłkowi ze strony żądnych maksymalnych zysków monopolów.

Wzmagać się obecnie walka robotników USA jest skierowana przeciw tuczaczom się na produkcji zbrojeniowej wielkim trustom, przygotowującym nową wojnę. Walka proletariatu amerykańskiego osłabia rekinów Wall Street i utrudnia im realizację ich zbrodniczych planów. Walka ta jest zatem częścią światowej walki przeciw polityce wojennej imperialistów, walki o zachowanie pokoju.

PAWEŁ LESZAK

Jak zmieniło się moje życie

Poniżej drukujemy fragmenty drugiej z kolei pracy nagrodzonej w naszym konkursie pn.: „Jak zmieniło się moje życie w ciągu 10-lecia”. Autorką tej pracy, która orzeczeniem jury konkursowego uzyskała II nagrodę jest

Maria Całujek z Łodzi

Ze względu na dość duże rozmiary wypowiedzi drukujemy obszerniejsze fragmenty zachowując przy tym oryginalny styl i składnię.

Wyzwolenie Łodzi przez bohaterką Armii Radzieckiej i waleczne Wojsko Polskie stało się dla mnie początkiem nowego życia. Przyniosło mi ono wolność narodową jako Polce i wyzwolenie społeczne jako robotnicy. Cofając się myślą wstecz o lat dziesięć, na własnej osobie stwierdzić mogę, jak człowiek może zmienić i ułożyć swe życie przy odpowiednich i sprzyjających warunkach w Polsce Ludowej.

Będąc córką robotnika, od wczesnych już lat musiałam pracować zarobkowo. Na skutek działań wojennych w roku 1939 dostałam się do Łodzi jako pracownica domowa u bogatego fabrykanta Alfreda Tietzena, ul. Łakowa 1. Wiemy o tym, że służące w Polsce kapitalistycznej przeważnie traktowane były bardzo źle, była to najniższa kasta społeczna „pariasów”. Nigdy nie mogły mieć swego zdania, własnej myśli, ani odrobiny czasu dla siebie. Głos dzwonnika był obowiązującym w każdej porze dnia i nocy. Za pracę nadmierną, wyczerpującą otrzymywały lichą zapłatę i wyższość częstokroć niedostateczną.

Jeśli tak było w domach polskich, to cóż dopiero mówić o życiu Polki, pracującej podczas okupacji w domu Niemiec kim. Przysięgnięcie z powodu klęski wrześniowej, odłączenie od rodziny, spotęgnowane było jeszcze poniżeniem jakiegoś doznawania z tytułu swego zawodu — musiałam obsługiwać Niemcom-hitlerowcom największym wrogiem mojej ojczyzny. Ani słowem ani gestem nie mogłam zdradzić swych uczuć — przecież byłam tylko „Unter-menschem”, nie liczonego się w ogóle ze mną. Oficerowie hitlerowscy z fabrykantami łódzkiimi urządzali sobie libacje z okazy „zwykłości” a po drugiej stronie ulicy (Łakowa 4 — later) wysiedleni Polacy umierali z głodu i wycieńczenia.

W tych ciężkich chwilach niedoli i udręki nieraz zadawałam sobie pytanie: — czy już nie ma siły, która by uderzyła germańską zaborczość, zdeptała hitlerowską butę. Owszem jest — dzień 19 stycznia 1945 r., dzień oswobodzenia naszego miasta był jednym więcej przekonującym dowodem, że jest siła wyższa od barbarzyńskiego faszystyzmu, a tą siłą jest socjalizm ucieleśniony w zwycięskich szeregach Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego...

Nie posiadałam jednakże żadnych kwalifikacji zawodowych — w Polsce kapitalistycznej nie mogłam ich zdobyć. Przyjęłam pracę robotnicy fizycznej w stołowie Izby Skarbowej. Wynagrodzenie skromne, a potrzeb wiele, wiedziałam więc drugą pracę w tej samej instytucji. Od rana do godz. 3 byłam w stołowie, następnie sprzątałam biurko aż do godz. 9 wieczorem. Tam też skorzystałam po raz pierwszy ze zdobyczy socjalnych robotnika, gdyż otrzymałam przysługujący mi urlop wypoczynkowy, czego do tychczas nie miałam, mimo, że pracowałam zarobkowo lat przeszło dwadzieścia. Praca w Izbie Skarbowej dała mi chleb i zabezpieczyła chwilowo byt materialny, lecz nie dała perspektywy przyszłości, nie zadowalała mojej ambicji życiowej.

Pragnąc zdobyć zawód zapisałam się na kurs introligatorski zorganizowany przez Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej w Łodzi i już z pewnym zasobem wiadomości fachowych rozpocząłam pracę w zakładach drukarsko-introligatorskich „Książka i Wiedza”. Będąc świeżą robotnicą z uwagą słuchałam wszelkich wskazówek salowego i majstra, przy patrywałam się pracownikom starszym, podziwiałam ich zreczność i wprawę przy składaniu, sortowaniu druków i oprawie książek. Starłam się dorównać im choć w przybliżeniu. Cieszyło mnie poznanie każdej nowej czynności, przesunięcie do grupy wyższej, bo to świadczy o zdobywaniu wprawy i podnosi zarobek, a to przecież nie jest obojętne.

Blizsze zetknięcie się z książką, praca nad jej kształtem zewnętrznym, budziło dątnie, a przez życie przytłumione pragnienie nauki, wiedzy. Obcowanie z ludźmi politycznie uświadomionymi twórcami nowego, nieznanego mi wówczas ustroju,

zebrania, masówki, uroczystości, wszystko to zaciekało mnie i pociągało, zmuszało do myślenia...

Zaczęłam szukać wyjaśnienia nurtujących mnie wątpliwości, rozwiązywanie różnych zagadnień, chciałam wiedzieć, skąd wzięła się nowa rzeczywistość i za częłam uczęszczać do szkoły podstawowej dla dorosłych, ul. Kilińskiego 141. Wchodząc tam z pewną obawą i nieśmiałością, wiedząc dobrze, że nauka nie będzie łatwa, bo moje wiadomości zdobyte przed dwudziestu pięciu laty były bardzo szczupłe.

Rozpoczęłam od klasy szóstej. Na pierwszej lekcji matematyki wezwano do tablicy stałą mieszaną i beznadą — nie umiałam ułamek — ani rusz nie mogłam zrozumieć, co to znaczy sprowadzić do wspólnego mianownika...

Ileż za to radości i zadowolenia dawały mi lekcje języka polskiego. Z jaką ochotą czytałam książki Konopnickiej, Prusa, Sienkiewicza mówiące o doli robotnika, o doli biednych dzieci i ludu wiejskiego. W bohaterskich utworach widziałam, niejednokrotnie samą siebie, swoją rodzinę...

Kilka tygodni przed ukończeniem szkoły podstawowej spotkała mnie wielka przykrość. Na skutek reorganizacji działu część pracowników — między nimi i ja — otrzymaliśmy wy-mówienie pracy. Odczułam to bardzo głęboko, bo przecież pamiętałam jeszcze okresy bezrobocia w Polsce sanacyjnej. Obawiałam się wędrowek za pracą i wyczekiwanie. A tu wnet egzamin, dla mnie rzecz bardzo ważna. Jeśli będę bez pracy, to nie będę miała równieś ochoty do nauki. A może przerwać naukę i szukać pracy.

W tym zmartwieniu udałam się do kierownika szkoły ob. Wróblewskiego prosić o radę. Otrzymałam więcej, aniżeli mogłam się spodziewać. Za pośrednictwem wykładowcy ob. Szymczykiewicza otrzymałam pracę umysłową w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodo-

wego. Był to dla mnie awans społeczny...

Na mojej nowej posadzie w DOSZ miałam z początku pewne trudności. Jednak znajdując pomoc, życzliwą radę i wskazówki potrafiłam wypełnić nałożone na mnie obowiązki.

Zauważyłam jednak wnet, że moje wiadomości ogólne są bardzo małe, horyzont myślowy wąski i ograniczony. Znalazłam się wśród ludzi posiadających maturę, wykształcenie uniwersyteckie i tytuły naukowe. Mogłam się od nich dużo nauczyć, lecz równocześnie czułam się tam taka mała, ciemna i postanowiłam dalej chodzić do szkoły. Poczęłam myśleć o maturze...

— „Nauka jest jak woda morska, im więcej się jej pije, tym bardziej pragnienie wzrasta” — Prawdziwość powyższego doświadczałam na sobie. Z przyjemnością uczyłam się języka polskiego, podziwiałam piękno naszej literatury, poznawałam coraz więcej słów, którymi wyrazić mogłam własne myśli i uczucia.

Większe trudności miałam w przedmiotach ścisłych, tym bardziej, że posiadając krótki wzrok nie widziałam tego, co profesor pisze na tablicy. Korzystałam z korepetycji. Był to dla mnie wydatek dość znaczny ale nie żałowałam tego. Wolałam zrezygnować z kupna sukienki czy innej przyjemności i wzbogacić swój umysł...

Od pewnego czasu pracując w charakterze intendenta w przedszkolu przy ZPB im. J. Stalina. Przekonałam się jaką opieką otacza państwo ludowe dzieci swoich pracowników. Zapewnia im wesołe, beztrudne dzieciństwo, zapewnia im rozwój fizyczny i umysłowy.



choć 38 tobołskiego i 39 tomskiego pułku oraz szwadron kozaków 48 perelskiego pułku.

Gdy o 8,45 wieczorem pochód dotarł do wymienionego skrzyżowania ulicy, na demonstrację niespodziewanie uderzyła sotnia kozaków z 3 uralskiego

Paweł Korzec (IV) Śladem wydarzeń majowo - czerwcowych 1905 roku

pułku, otwierając silny ogień. Zaczęła się straszna panika. Niespodziewając się ataku 70-tysięczny tłum rzucił się gwałtownie do ucieczki w pobliskie ulice i bramy. Część manifestantów broniła się zaciekle. Na rogu Głównej i Piotrkowskiej wycofujący się robotnicy zaatakowali próbując ich osaczyć drugą rotę 39 tomskiego pułku piechoty. Ranny został dowódca roty i kilku żołnierzy.

Według danych urzędowych spośród robotników zabitych zostało 21 osób. Było poza tym mnóstwo rannych i stratających przez konie kozackie i uciekające w popłochu tłumy.

W odpowiedzi na tę straszną zbrodnię SDKPiL wezwała proletariát łódzki do protestacyjnego strajku powszechnego w dniu 23 czerwca (22 przypadało Boże Ciało, a więc zakłady pracy były i tak nieczynne). Wyłoniona została ogólna komisja, która zajęła się organizacją wystąpienia protestacyjnego.

„Towarzysze! Robotnicy! — głosła odezwa Komitetu Łódzkiego SDKPiL — Zyjemy w okresie rewolucji. Każdy dzień to krok naprzód, ale każdy krok

ten znaczony jest krwią naszą. W potokach krwi naszej carat chce rewolucję utopić. Krew ta jednak zatopi go, krew ta go zdusi. Krew ta to nasz sztandar, to nasze święte godło... Wielu z nas jeszcze padnie, lecz przyszłość nasza...

Na ulicę bracia. Niech na cześć poległych, w piątek, 23 czerwca, staną wszystkie fabryki i warsztaty, niech ustanie wszelka praca, niech zamrze wszelkie życie, niech ustanie wszelki ruch...

Natomiast PPS wydała odezwę i agitowała przeciw strajkowi. Ale gniew ludu tak wzbrał, że akcja prawicowych przywódców z konieczności musiała być — jak przyznał „Przedświt” — słaba i nieśmiała. Posłuchajmy co na ten temat pisał tuż po powstaniu ten tygodnik prawicy PPS:

„Nasza akcja hamująca była jednak słaba i nieśmiała: nasi towarzysze sami ulegali nieraz ogólnemu nastrojowi i szli z prądem, który ich unosił. Lud szedł przebojem”.

Lud szedł przebojem do walki na barykadach, gdzie ramię przy ramieniu walczyli robotnicy z SDKPiL, PPS i Bundu, robotnicy polscy, żydowscy i niemieccy, wbrew woli i usiłowaniom „Przedświtu” i prawicowego kierownictwa PPS. Daremnie prawica PPS po upadku powstania łódzkiego usiłowała dowiedzieć, że nie należało wywołać powstania. Podobna sytuacja powtórzyła się w grudniu 1905 roku w czasie powstania moskiewskiego. Tu przeciw powstaniu występowali mienściwicy, którzy postugując się tą samą argumentacją „bezcelowości” rozlewu krwi, starali się powstrzymać proletariát Moskwy od rozprawy z krwawym caratem, a po upadku powstania grudniowego cynicznie wolali: „Nie trzeba było chwycić za broń”.

Dzrugoczą odprawa dana przez Lenina Plechanowowi i mienściwkom jest doskonałą odpowiedzią także na postawę PPS wobec czerwcowego powstania zbrojnego.

(cdn.)

Panorama

ODDATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 12 czerwca 1955 r.

Nr 22 (84)

Po raz pierwszy
po wojnie —
GOETHE
na scenie w Łodzi

„Współwinni”

Arcydzieło Słowackiego „Mazepa” grane jest w dalszym ciągu w Teatrze Powszechnym z wielkim powodzeniem. Niemniej wkrótce już wejdzie na afisz tego teatru sztuka Goethego „Współwinni”.

Jest to pełna humoru i dowcipu komedia z młodzień-
czych lat Goethego — z okre-
su „burzy i naporu”. Należy
ona do mniej znanych sztuk
Goethego.

Jakimi względami kierowa-
ła się dyrekcja Teatru Po-
wszechnego, że z bogatego
dorobku pisarskiego twórcy
„Fausta”, wybrała właśnie
„Współwinnych” — zapytuje
my Hannę Małkowską, w któ-
rej reżyserii ujrzymy „Współ-
winnych” w Teatrze Powsze-
chnym.

Hanna Małkowska zastana-
wia się przez chwilę i odpowia-
da:

— Wielkie nazwisko Goe-
thego łączy się w naszym u-
mśle z jego najsłynniejszymi
tragizmami: „Faustem”,
„Egmontem”, „Ifigenią w
Taurydzie” — ale dzieła te
rzadko ukazują się na sce-
nach polskich. W bieżącym

stuleciu „Faust” wystawiony
był w Polsce zaledwie dwa
razy: w Krakowie w pierw-
szych latach dwudziestego
wieku i w Warszawie w la-
tach trzydziestych, „Ifigenia”
realizowana była w Krako-
wie, a o „Egmonta” nie po-
kusila się żadna scena pol-
ska.

Jakż jest powód, że te ar-
cydzieła literatury tak rzad-
ko widzimy na scenie?

Utwory te oprócz wielkiej,
świetnie wyposażonej sceny
i bogatej oprawy, wymagają
dużego i bardzo doświadczo-
nego zespołu aktorskiego.
Rzadkie zdarzały się momen-
ty nawet w dziejach sceny
warszawskiej, czy krakow-
skiej, że dysponowały one
dostateczną ilością zna-
komitych aktorów którzy
mogli podjąć wielkim zada-
niem, jakie stawiają najsłyn-
niejsze sztuki Goethego.

Jeśli więc największe sce-
ny polskie w okresie rozkwit-
u wspomnianych talentów a-
ktorskich nieczęsto zdoby-
wały się na realizację najsł-
ynniejszych arcydzieł Goe-
thego, nie dziwne, że i
nasz teatr nie jest w stanie
porwać się na wystawienie
„Fausta” czy „Egmonta”. Czy
jednak należy rezygnować z
dzieł Goethego w ogóle?

Blask wielkich tragedii
zaćmił drugi, komedowy
nurt twórczości Goethego —
nurt, który pozostał zapom-
niany, a który również wart
jest poznania. Do tego nurtu
należy właśnie przygotowy-
wana w naszym teatrze ko-
media „Współwinni”.

Komedia ta, leciutka jak
misternie rzeźbione cacko,
kryje jednak w sobie ostre,
krytyczne spojrzenie jakie
autor rzuca na obyczaje i mo-
ralność swojej epoki. W świe-
tle tego spojrzenia widzimy
jak powierzchowną i obłud-
ną była sławetna solidność
„dawnych dobrych czasów”.

Pełne i prawdziwe ukaza-
nie sprzeczności pomiędzy
pięknymi pozorami, a czyn-
mi — oto zasadnicze dążenie
reżysera i zespołu.

— A w jakiej obsadzie zo-
baczmy „Współwinnych”.

— Małej ale dobranej —
uśmiecha się Małkowska —
Występują więc Maria Mali-
cka (córka gospodarza), Ka-
zimierz Biernacki (jej ojciec),
Zbigniew Jabłoński (jej mąż),
Kazimierz Wichniarz (arysto-
krata Alcest). Dekoracje opra-
cował Jerzy Szeski.

— Jeszcze jedno pytanie:
czy jest pani zadowolona z
tej obsady?

— Ja tak! — odpowiada
Małkowska. — Ale ostatecz-
na ocena naszych osiągnięć
artystycznych należy już do
publiczności... M.

Andrzej Brycht

Do Łodzi

Dużo bolesnych doświadczeń
dużo łez nadaremnych
zgasiło, bym dziś inaczej
pojmował smak Twój

odmienny.

W smutku i dionach
zmęczonych

ludzi na pozór szarych
odkryłem nowe tony
instrumentów nieznanych.

Od nich wyrażać się ucze
proste radości i smutki
i wielkiej rzeczy się ucze:
Piękna w działaniu ludzkie



Wędrowki po niebie Wiesia naśladuje Wojskiego

Sobotni wieczór dnia 4 czerwca był wyjątkowo pogodny. Tak przejrzystej atmosfery już dawno nie obserwowano. Dodatek jeszcze należy, że księżyc był tuż przed pełnią i gwiazdki mrugały filuternie. Jedyne Jowisz i Saturn zachowały niewzruszoną powagę.

Uczni dowodzą, że gwiazdy są bardzo odległymi słońcami i wydają się być punktami matematycznymi, planety zaś i Księżyc są o wiele bliżej i dlatego dają obraz w kształcie tarczy większej (Księżyc), lub drobnej (Jowisz, Saturn) i że do mrugania zmuszone są przez atmosferę tylko „punkty matematyczne”. O tym jednak tego wieczoru nikt nie myślał.

Było to w Radomsku. Na niewielkim placu zatrzymała się grupka uczennic. Prawdopodobnie wracają ze szkoły, może nawet z lekcji polskiego, bo naraz ktoś zaczął recytować:

„Już naprzeciw Księżyc gwiazda, jedna, druga.

Błysnęła, już ich tysiąc, już milion mruga.

Kastor z bratem Polluksem jaśnieł na ciele, zwanym niegdyś u Słowian Lele i Polele;

*) Jest to scytylacja (drżenie światła gwiazd) spowodowane zmianami właściwości optycznych atmosfery, pod wpływem różnorodnych ruchów mas powietrza.

Teraz ich w zodiaku gminnym znów przechrzczo.

Jeden zowie się Litwą a drugi Koroną...

Po chwili cała grupa pograżyła się w dyskusji nad „astronomią Wojskiego”. Mówiła ta sama dziewczynka, która deklamowała. Od niej to dowiedzieliśmy się dlaczego Kastor nazywał się u Słowian Lelem, a Polluks — Polelem (zawsze wschodzi po Lelu), oraz że Lela nazywano także Bliźniakiem Przodującym, a Polela Bliźniakiem Nadążającym. Inna z dziewcząt dorzuciła, że Sito nazywa się w atlasach astronomicznych Koroną Północną, oraz że dyszel Wielkiego Wozu nie jest wyprostowany, ale skierowany tak, jakby chciał zawrócić w stronę gwiazdy Biegunowej.

Uczennic biorących udział w tak ciekawych obserwacjach było wiele. Wszystkie zapisałyśmy w grubej książce, a nazwisko Wiesia Kochówna — uczennica kl. I technikum, podkreślił równie mocno, z uwagą, jako że jej deklamacja bardzo nam się podobała.

W TYM TYGODNIU OBSERWUJEMY

16—19 czerwca. Na rannym niebie widoczny jest sierp Księżyc, którego pozostała część tarczy jest oświetlona przez naszą Ziemię i świeci tzw. światłem popielatym.

18 czerwca. — O świcie nad wschodnim horyzontem, świeci wąski sierp Księżyc. Na lewo

Z przyczynków do Roku Mickiewiczowskiego

Wielbię wszystko, co z pióra Pana wypływa

poniżej znajduje się planeta Wenus, a na lewo tuż powyżej Księżyc dostrzeżemy przez lornetki Plejadę, gromadę ślicznych gwiazd z konstellacji Byka. Przy czystym niebie śledzić można planetę Wenus oraz Księżyc również i po wschodzie Słońca, a także może się udać dostrzeżenie Wenus w ciągu przedpołudnia, ale do tego potrzebny jest dobry wzrok, albo dobra lornetka i trochę cierpliwości.

Tego samego dnia przez cały wieczór znajduje się na tarczy Jowisza III satelita Ganimedes i można go będzie obejrzeć tylko przez większą lunetę w obserwatorium PTMA.

PLAMY NA SŁOŃCU

Przez lunety i lornetki można obserwować stale przyciemnienie brzegowe tarczy i plamy na Słońcu. Należy nie zapominać, że na Słońcu wolno patrzeć tylko przez bardzo silne filtry, które przed tym należy wypróbować. Zlekceważenie filtru można przypłacić utratą wzroku. Przyciemnienie brzegowe jest dowodem sferyczności Słońca. O plamach słonecznych wiemy, że są tworami nietrwałymi, istniejącymi czasem kilka godzin, przeważnie kilka dni, najdłuższe zaś kilkanaście miesięcy. Minimum ilości plam obserwowano w maju 1954 r. Obecnie obserwuje się plamy z nowego cyklu, które w swym ruchu na tarczy Słońca wywołanym ruchem obrotowym gwiazdy dookoła osi, przemieszczają się od lewego do prawego brzegu tarczy w ciągu około dwóch tygodni. Wartość naukową posiadają rysunki plam na tarczy Słońca z podaniem czasu obserwacji i typu narządów obserwacyjnych.

Tuż po lipcowej, paryskiej rewolucji, gdy runął tron, i majestat królewski, jakby piorunem rażony w proch się sypał — na widownię francuskiego życia literackiego, świata starych paryskich romanów — weszła nowa gwiazda — Georges Sand...

Świeża burzązyczna rewolucja chciała i na polu literatury nowych mieć pisarzy, nowych poetów. Tym, którzy do jej szeregów wstępować przypisywano już na kredyt — wielkie talenty, „moc duszy i oryginalność”. Trzeba przyznać, że na „młodzieńcu Sand” — jak ją popularnie zwano w Paryżu i Europie — Francja nie zawiodła się, gdyż nowa gwiazda literacka rozbiła nie na krótko. Do jej talentu pisarskiego niemal przysporzyły się: wielka ciekawość do nauk, badanie i przenikanie na wskroś ówczesnego świata, utrwalającej się nowej klasy — burżazji.

Była to postać oryginalna i w życiu prywatnym — paliła tytoń, zażywała tabakę — zachwycała swe otoczenie świetną wymową i bogatą wyobraźnią. Słuchano jej rozmów z uwielbieniem, wynoszono pod niebiosa. Nie tedy dziwnego, że i nasz Chopin — ta „wrażliwa natura — to chuchro niebiańskie” — był pod jej urokiem i wpływem.

Z czasów kiedy sława pani Sand sięgała najwyższych stopni, kiedy uchodziła za wielką powagę literacką Francji — zachował się ciekawy list pisarki do naszego Wieszczki — Adama Mickiewicza. List ten, jakże trafny w swych głównych sądach podajemy tu za ówczesnym „Tygodnikiem Literackim”:

LIST PANI GEORGES SAND DO

A. MICKIEWICZA

Dodaje tu kilka słów do uwag, które znalazłam na brzegach rękopisma prześlannego mi od WPana. Nie wiem, czyjej ręki są te poprawki, ale nie mogę wstrzymać się od oświadczenia, że je znajduję bardzo niedorzecznymi, i że Pan daleko lepiej znał moc i ducha naszego języka, jak osoba, której poleciłeś te poprawki. Nie ośmielę się wydać sądu o dziele Pańskim, bo we względnie pism dramatycznych nie jestem właściwym sędzią. Wreszcie tyle wielbię wszystkiego, co z pióra Pana wypływa, że gdyby nawet cośkolwiek temu nowemu plodowi i niedostawiało, nie byłabym w stanie postrzec jego błędów. Mogę się więc tylko zastanowić nad stylem.

W miejscach, gdzie styl nad akcją góruje, zdaje mi się on wyrównywać stylowi największych naszych pisarzy. Tam zaś, gdzie akcja ważniejsza jest niż wystawienie (prócz kilku niepoprawności mało znaczących i łatwych do sprostowania), styl dzieła zdaje się w ogólności takim, jakim być powinien, tylko może nadto łamany w dialogu; a właśnie dlatego, że rola i charakter Wojewody, usprawiedliwia te energiczne zwężenie mowy; dobrzeby było, aby inne osoby dramatu

mniej miały owej cierpkości wyrażenia. Duch naszego języka nie dopuszcza tak ciagle skróconych wystawień; wprawdzie nowsi dramaturzy oddają mu się z przesadą, ale dawni nasi przesiłani pisarze (których przez pokrewieństwo geniuszu Pan prawdziwym jest następcą) rzadko tylko tej używali sprężyn.

Wstyd mnie wyższemu jak Pan jesteś pisarzowi te moje czynić uwagi. Nie byłabym się na to odważyła, gdybyś mnie Pan sam do tego nie był wezwał, mnie niegodną wprawdzie, ale szczerą Pana wielbicielek.

Co do powodzenia, jakie to dzieło mieć może na scenie, nie mogę nic pewnego powiedzieć. Dzisiejsza publiczność francuska, tak dźwięczna i nieustannie zaślepiona w swych sądach, tak smutnym przykładem tryumfom, że nie dziwiłabym się bynajmniej, gdyby dzieło Szekspira pod innym tylko tytułem wystawione wygładzanem zostało. To tylko powiem, że jeśli prawdziwa piękność i szczytność warta uwiecznienia, ostatnie dzieło Pana osiągnąć musi ten zaszczyt.

Przyjm Panie wyraz najprawdziwszego szacunku.

GEORGES SAND

*) List ten najcenniejszy z listów autorki, tyczy się dramatu Mickiewicza „Obleśnienie Krakowa”, napisanego w języku francuskim i przeznaczonego do wystawienia na scenie, który jednak dotąd nie był ani drukowany, ani wystawiany. Otrzymałmy go od znakomitego literata. (Red. T. L., maj 1836), podał do druku Z. K.

Z radioodbiornikiem na wycieczkę

M mało się mówi i pisze o tym, że polska technika radiofoniczna robi stałe postępy. W pracowniach i laboratoriach naukowcy śledzą nad nowymi pomysłami, w zakładach naukowych inżynierowie opracowują plany technologiczne nowych modeli.

Warto na przykład podać taką wiadomość, że grupa inżynierów i techników Zakładu Konstrukcji Telekomunikacyjnych i Radiofonicznych Politechniki Warszawskiej pod kierunkiem prof. Antoniego Killińskiego pracuje nad nowym modelem radioodbiornika.

Tym razem będzie to odbiornik turystyczny, taki który będzie nam uprzyjemniał wczasy i wycieczki.

Waga odbiornika nie przekroczy 1 kg 700 gr — kształt foremeki turystycznej. Nowością w tym odbiorniku jest to, że otrzyma on zupełnie nowe rozwiązanie wnętrza. Mianowicie dotychczas stosowany schemat przewodów z drutu zastąpiony będzie schematem przewodów wycinanych z folii. Zamiast więc dotychczasowej płataniny drutów otrzymamy wszystkie połączenia na jednej deseczce ebonitowej z wąskich pasków folii. Zmniejszy to wagę odbiornika, nie pogarszając jego selektywności. Prace nad nowym odbiornikiem turystycznym dobiegają końca i po próbach dokumentacja zostanie przekazana przemysłowi radiofonicznemu do produkcji masowej.



JAN HUSZCZA

CZECHOWICZ

Znalazłszy się w Lublinie w roku 1944, któregoś dnia poszedłem na cmentarz, aby odszukać mogiłę jednego z moich najbardziej ulubionych poetów dwudziestolecia. Wśród mogił nieznanymi żołnierzami z września — nad którymi stał krzyż brązowy z tabliczką i napisem: „Panie, skargę modlimy się Tobie...” — była i mogiła Czechowicza.

Niedawno okazał się oprawiony w płótno duży tom „Wierszy wybranych” Józefa Czechowicza, w którym znajdują się i szczególności śmierci, urodzonego w 1903 roku poety. Czytamy:

„Gdy we wrześniu 1939 roku ze zombardowaniem Warszawy tłumy ludności ruszyły w stronę Lublina, wyruszył w tę wędrowkę i Józef Czechowicz. Dotarłszy do rodzinnego miasta 9 września, zginął w tym dniu podczas gwałtownego bombardowania. Okoliczności jego śmierci były następujące: w Lublinie wędrowcy posilili się i odpoczęli, po czym około godziny 10 weszli do zakładu fryzjerskiego Ostrowskiej... Właśnie w tym czasie zaczął się nalot niemiecki. Kilka bomb padło na dom, w którym mieściła się fryzjerna Ostrowskiej. Jedną z nich przebiwszy sklepienia wpadła do zakładu...”

Nie dożył więc poeta okrutnych czasów hitlerowskiej okupacji, zginął w dziewiątym dniu wojny, o której napisał wiersz „Żal”, utwór po prostu wizjonerski, kasandryczny, proroczy, jeden z najbardziej wstrząsających i najwybitniejszych wierszy, jakie powstały w dwudziestolecie. Nie będę tu, oczywiście, cytował: „Żal” trzeba przeczytać w całości.

Czechowicz, syn woźnego, pracującego w lubelskim Banku Handlowym, ukończył seminarium nauczycielskie, był nauczycielem, działaczem związkowym, dziennikarzem i redaktorem. Zaczął pisać dosyć wcześnie, zamieszczone w tomie fragmenty z poetyckich brulionów świadczą, iż poeta w wielkim wysiłku i trudzie dorabiał się własnego, bardzo oryginalnego oblicza, pracował nad utworami, powracając do niektórych po kilka razy, aby — uziębici i umuzyknici. Wiersze bowiem Czechowicza — te, najbardziej pełne — są jakże związane. A przy tym melodyjne. Swoista muzyczność — to jedna z zasadniczych cech poezji Czechowicza. Nie na próżno jeden z pięknych wierszy ma nawet tytuł „Coda”.

Przed wojną Czechowicz miał opinię poety hermetycznego, dbającego jedynie o rytm i frazę, sielankowego przy tym. Zaskoczyła mu może jego maniera: unikał interpunkcji. Zresztą, można by dyskutować: maniera nie zawsze była manierą, wiele wierszy wskazuje na to, że miała ona czasem głębsze uzasadnienie — poecie, pomijając już rytm, chodziło i o swobodniejsze kojarzenie jakże plastycznych obrazów, chodziło też o owe uziębienie, lapidarność.

Poeta — zwłaszcza w kręgu „Skamandra”

— bywał wyśmiewany, tępiony i nieuznawany.

„Wiersze wybrane” („Czytelnik” 1955, str. 388) opracowali i we wstęp zaopatrzyli: Seweryn Pollak i Jan Spiewak. Należy się im za to wdzięczność, gdyż dużo włożyli w to opracowanie pracy, a w wyniku ukazał nam poe, do którego absolutnie nie przylegała oceny, jakimi go dotąd mierzone.

Znajdujemy w tomie utwory o wielkim napięciu dramatycznym, jak choćby poemat o Norwidzie pt. „Dom świętego Kazimierza” (nazwa paryjskiego przytułku, gdzie dokonał życia C. K. Norwid), znajdujemy poetycką i elegijną polemikę ze śmiercią, a także polemikę z wieloma sprawami współczesnego poeie świata. Obok zaś tego — rzeczywistość urzekające siełanki wiejskie, pejzaże. Na podstawie wielu wierszy można więc Czechowicza nazwać i piewacą prowincji, zwłaszcza — lubelskiej, z którą zresztą przebiegiem swojego życia najbardziej był związany.

Okazuje się także, co autorzy wyboru podkreślają, iż rodowod poetycki Czechowicza jest bardzo, wbrew pierwszemu pozorom, polski — da się wywieść od wojty, burmistrza i rajcy lubelskiego, Klonowicza, od Lenartowicza, od pieśni ludowej. Tom przynosi kilka wierszy, ściśle związanych z pieśnią ludową.

Co w niektórych utworach razi? Nadmiar ornamentyki, poetyckiego — chciałoby się powiedzieć, że secesyjnego — zdobnictwa. Nie te więc najwyżej ocenimy.

Autorzy wyboru nazywają we wstępie dorobek Czechowicza niezbyt dużym. Nie wydaje się to słuszne. Rzecz jasna, że w zestawieniu z np. wyjątkowo płodnym Syrokomlą — kiedyś otrzymamy jakiś obszerniejszy wybór wierszy tego arcygodnego przypomnienia poety? — który żył dłużej niż Czechowicz o jakieś trzy lata, a zostawił dorobek mieszczący się w dziesięciu dużych tomach, nie robi Czechowicz wrażenia zbyt płodnego poety. Ale był przecież i autorem artykułów literackich, i autorem poetyckich dramatów raczej niescenicznych, pisywał wiersze dla dzieci, pracował bez rezultatu nad powieścią, zostawił liczne przekłady, które tom — tak jak i wiersze dla dzieci — uwzględnił.

Jeśli chodzi o przekłady, w niektórych wypadkach nie są one najszcześliwsze: zdarza się w nich niejedna dowolność, czasem brzmia zbyt już miękkie, zbyt po czechowiczowsku.

Czechowicz nie był za życia szerzej znanym i czytannym poetą, choć miał wielu przysięgłych wielbicieli. Ci ostatni, jeśli rekrutowali się spośród młodszych od niego poetów, nierzadko przeżywali w zasięgu jego wpływów, jego poetyki.

Tom „Wiersze wybrane” niewątpliwie w sposób godny przywraca wybitnego poe, czytającemu społeczeństwu.

Tragedia w Domlandsmoor



„Dziewczyna z Windeby” w pracowni muzeum regionalnego w Sleswigu.

Z chrzestem zagłębia się szpa del w mokrej ziemi. Stać! — wykrzykuje ktoś, stać! W miękkim gruncie natrafiono na ślad spoczywającego tam ciała ludzkiego. Oczy robotników oświetlają się z przerażeniem. Straszne znalezisko!

Szybko zawezwano policję. Istnieje podejrzenie mordu. Urzędnicy wstrzymują jednak dochodzenie. Wezwany zostaje doktor Schlabow, fachowiec w dziedzinie badań struktury bagien. Mord? Tak. Ale przed wieloma setkami lat.

Zwłoki znalezione w Domlandsmoor (Niemcy zach.) są cennym znaleziskiem gdyż nie szakający tu niegdyś ludzie mieli być zżarci paleniami swych ułanów. Zwłoki znalezione w bagnisku zachowane zostały od wpływu powietrza i zakonserwowane dzięki kwasom bagiennym. Są one jedynym dowodem wyglądu ludzi tamtych czasów. Specjalnym samochodem cały blok toru wraz ze znajdującym się tam ciałem przewieziony został do instytutu. W wyniku wieloletniej pracy usunięto całe nawastrwienie. Zwłoka oczysz-

czono zwłoki pociągając je centymetr po centymetrze specjalnymi kwasami, miksaturami, czyszcząc w alkoholu i smarując parafiną.

Powoli wyłonił się kształt człowieka dziwnie piękności, obraz dziewczyny. Rysy twarzy są regularne, niemalże piękne. Kwasy bagienne zachowały niegdyś blond włosy zabarwione obecnie na kolor kasztanowy. Ciało jest nagie. Tylko naokoło szyi zachowały się resztki kołnierza i na głowie szeroka chusta, spięta z tyłu na węzeł. Zakrywa ona oczy. Lewa część czaszki jest ostrzyżona do skóry. Dlaczego? Badanie kości i zębów pozwalają określić wiek dziewczyny: 14 lat. Jakże straszne sceny musiały się wtedy rozegrać? Dlaczego musiała umrzeć? Może badanie wieku znaleziska da odpowiedź.

Do pracy przystępują uczni. Rodzaj tkaniny z której zrobiono chustę, wełna, kolory naprowadzają na pierwszy trop. Początkowo są również badania ziemi, w której odkryto znalezisko. Rodzaj gruntu i roślinność oraz szereg innych wskazywało pozwoliły wreszcie po 9 miesiącach pracy ustalić datę. Ziemia, która otaczała zwłoki pochodzi z II wieku naszej ery. A więc 1800 lat dziewczyna spoczywała w tym miejscu. Dlaczego jednak musiała umrzeć? Do polowy ostrzyżona głowa i kolorowa chusta na oczach pozwalają przypuszczać, że nie chodziło tu o ofiarę złożoną bogom, tylko o karę za przestępstwo. Prawa reka uniesiona jest jakby do obrony. Przy zwłokach widoczne są leżące kije. Czyżby została nimi zepchnięta do bagna gdy broniła się w ostatnim odruchu samobrony? Wiadomo, że wśród Germanów kara śmierci wymierzana była tylko za zdradę lub wykroczenia przeciwko naturze. Nieco później uczeni znaleźli w pobliżu drugie, o wiele gorzej utrzymane zwłoki meskie.

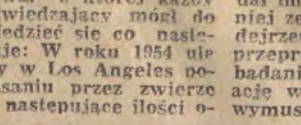
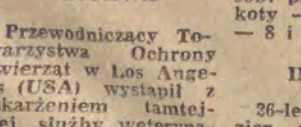
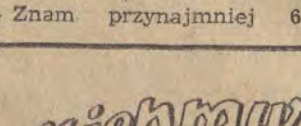
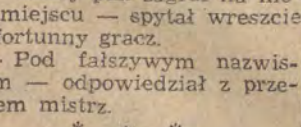
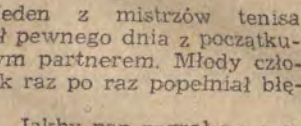
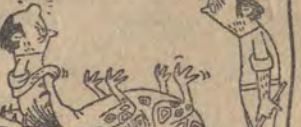
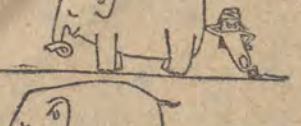
Czyżby między tymi dwoma ludźmi zachodził jakiś związek? Być może, że uczeni którzy już niejedną zagadkę rozwiązaali, potrafią również nie długo i z ta dać sobie radę.



Jedną z hipotez zakłada, że „Dziewczyna z Windeby” poniosła śmierć na mocy wyroku Oto jak rysownik wyobraża sobie tę scenę.

(arg. B. I.)

Przygody myśliwskie



Dwie opowieści

DWA KAMIEŃ

Nad brzegiem rzeki zwały się dwa kamienie. Ten, który był niżej, stał tkwił w wodzie. Drugi, wyżej położony, znajdował się stale nad poziomem wody.

Ten, który był niżej, powiedział: — Gdybym też tak mógł choć raz spojrzeć, co się dzieje na ziemi.

A ten, który był u góry, powiedział: — Gdybym tak choć raz mógł być pokryty wodą. Nadszedł wreszcie tak suchy rok, że i dolny kamień ujrzał ziemię. Ale była wówczas straszliwa susza i wszystko było spalone — ludzie nie mieli chleba, bydło ryczało pozbawione paszy, a wszystko wokół żółte, podobnie jak promienie słońca.

— Ależ źle jest żyć na ziemi — powiedział kamień. — Jeszcze trochę, a sam popękam cały. Jakże zupełnie inaczej było tam, gdzie przedtem przebywałem: czysta woda przepływała koło mnie, wesola czereda małych rybek płynęła w pobliżu, chowając się pod mną, gdy góra przepływała łódź rybaczka.

I kamień był bardzo rad, gdy wreszcie woda ponownie

go pokryła i wrócił do swego królestwa.

Przyszedł inny rok i woda podniosła się tak wysoko, że zalała górny kamień.

Ale woda była mętna i brudna i choć kamień wytrzeszczył oczy ile mógł, to jednak nie mógł dojrzeć: tylko brud i il zebrał się wokół niego.

— Ach co za ohyda, — powiedział kamień, gdy znowu ujrzał świat i marzył tylko o tym, aby się już nigdy więcej nie dostał pod wodę.

PRAWO I NIEPRAWO
DZIECI

Pewien minister nie miał prawego syna i zgodnie z obyczajem miał zadoptaować kogoś ze swego rodu, aby mu pozostawić w dziedzictwie swe prawa i majątek.

Wybór jego padł na bratanika.

W ustalonym dniu, kiedy zebrały się w domu ministra na ten ceremonialny wszystkie wybitne osobistości i przybył nawet sam cesarz, wyszedł do gości nieprawdy dziesięcioletni syn pana domu, trzymając w dłoni kępę zaostrzonych drewników.

Dał każdemu z gości takie

Bajki koreańskie

drewnienko i powiedział:

— Wyklujcie mi oczy, jeśli nie jestem synem mego ojca.

— Jesteś jego synem.

— Więc wyklujcie mi oczy, jeśli mój kuzyn jest synem mego ojca.

— Ależ on przecież nie jest jego synem.

— Dlaczego więc pozbawiać mnie — syna mego ojca — moich praw?

— Takie jest prawo — odpowiedział mu — i zgodnie z prawem jesteś dzieckiem nieprawym.

— A może to nie ja, lecz prawo jest nieprawe?

— Cóż, to bardzo możliwe.

— Kto wydaje prawa? — zapytał chłopiec.

— Ludzie, — brzmiała odpowiedź.

— Czy wy jesteście ludźmi?

— A więc od was zależy — powiedział chłopiec — aby zmienić niesprawiedliwe prawo.

Na to odezwał się cesarz.

— Chłopiec wcale nie jest taki głupi, jak się zdawało. I dlaczego właściwie nie mieliśmy naprawdę zmienić niesprawiedliwego prawa?

I prawo zostało zmienione, a od owego czasu nie ma więcej w Korei nieprawych dzieci.

Jan Szatandyngefraszki

Rola fraszki

Fraszka jedynie wtedy spełnia swoją rolę, Kiedy pachnie jak róża i jak róża — kole!

Takt

Takt chyba nie jest cnotą satyryka, Nie zmienia nic, kto nie dotyka.

Na kalumniatora

Chcesz na mnie rzucić cień, głupek, Nie wiesz, że cień dodaje blasku?

Detaliści

Niejedni marzą: Zrobić jakąś wielką zbrodnię, A potem żyć solidnie i wygodnie. Lecz że nie trafia im się wielka zbrodnia, Małe świństwoka popielają co dnia.

Lustro

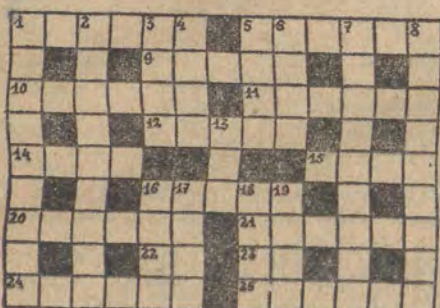
Wsadził różę w butonierkę I schylił się nad kałużą... — W błocie chciał podziwiać ciebie, O godna pieśni, różo!



Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

KRZYŻÓWKI



Poziomo: 1. Część wołu albo cielęcia od piersi. 5. W dawnej Polsce zbrojne powstanie szlachty przeciw królowi. 9. Głos, jaki wydają niektóre owady. 10. Imię żeńskie. 11. Konserwa solona z ikry rybkiej otrzymywana głównie z różnych gatunków jesiotrów. 12. Dzieło sztuki malarzkiej. 14. Skaleczenie. 15. Przełożony klasztoru. 16. Ani jedna. 20. Człowiek obłąkany. 21. Opera Verdiego. 22. Spójnik. 23. Zamek. 24. Owoc południowy. 25. Uderz w stół to się odezwą.

Pionowo: 1. Łódź poruszana za pomocą motoru. 2. Wspólne ćwiczenia dla gruntowniejszego opowania wykładanego materiału naukowego. 3. Największa z rzek półwyspu Iberyjskiego. 4. Skorupiak morski. 5. Kończyna górna. 6. Próba wyrobu. 7. Igrzyska sportowe rozgrywane co 4 lata. 8. Złe nastawione mogą spowodować katastrofę kolejową. 13. Pierwiastek promieniotwórczy. 16. Plaż. 17. Jeden z trzech

muszkieterów Dumasa również nazwa góry. 18. Gaz szlachetny używany do reklam świetlnych. 19. Rzeka włoska.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie powyższej krzyżówki, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1. Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
z dnia 8 maja br.

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Wit. 4. By. 5. Ut. 8. Azył. 10. Eter. 11. Antyk. 12. Lis. 13. Akry. 15. Alabaster. 16. Porcelana. 20. Ain. 21. San. 22. Kwita. 23. Baki. 24. Bieg. 25. Na. 27. Pa. 28. Lub.

Pionowo: 1. Wy. 2. Tu. 3. Szosa. 4. Blaga. 6. Tekst. 7. Denar. 9. Strategia. 12. Larwa. 14. Rejon. 16. Pniak. 17. Rekin. 18. Araba. 19. Aster. 26. Al. 27. Pb. 2. Zadanie liczbowe: Instytucja powstała w roku 1836 i w roku bieżącym obchodzi 1 + 9 + 3 + 6 = 19 lat swego istnienia.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Helena Bobowska. Łódź. Wójtowska 20; 2. Idzi Kalucki. Łódź. Narutowicza 13; 3. Adam Kraska. Łódź. Zachodnia 54; 4. Edward Smoliński. Tuwima 4; 5. Henryka Górka. Łódź. Fabryczna 2.

PRZEWIDUJĄCY

Dyrekcja poczty Manchester (Anglia) otrzymała w tych dniach oryginalną prośbę. Robert T. Samson złożył podanie o przekazanie mu starej, nieużywanej budki telefonicznej ze szczególnym zamknięciem. Okazało się, że Samson jest z zawodu muzykiem grającym w orkiestrze na trąbce.

KLASYKA

Angielskie pismo „Women's Own” rozpisało ankietę wśród swoich czytelników na temat: „Kiedy książka zostaje zaliczona do klasyki”. Nagrodzona odpowiedź brzmiała: „Kiedy ludzie, którzy do niej nie zaszli utrzymują, że ją przeczytali”. Nagrodzona otrzymała jako premię książkę pt. „Wprowadzenie do literatury klasycznej”.

PROPAGANDA

Przed wyborami do Izby Gmin londyńska gazeta „Daily Express” radziła swoim konserwatywnym czytelnikom przy codziennych spacerach z dziećmi w parkach i ogrodach do stróżów i odwrotnie: obdarzać maszynistów kolejowych serdecznym uśmiechem, który by przyczyniał się do „zblżenia klasowego”.

DROBIAZGI

Jeden z mistrzów tenisa grał pewnego dnia z początkującym partnerem. Młody człowiek raz po raz popełniał błędy.

— Jakby pan zagrał na moim miejscu — spytał wreszcie niefortunny gracz.

— Pod fałszywym nazwiskiem — odpowiedział z przekąsem mistrz.

— Znam, przynajmniej

16 spróbuj z nim po dobroci.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

— Jak to, przecież możesz wyjść za mąż tylko za jednego.

Szachy

POD REDAKCJĄ MISTRZA ALEKSANDRA SZYMANSKIEGO

Zgodnie z zapowiedzią przystępujemy dziś do kontynuowania nauki gry w szachy i podajemy sposób zapisywania posunięć na szachownicy.



Rozróżniamy dwa rodzaje notacji szachowej: pełną i skróconą. Na razie zajmijmy się notacją pełną. Polega ona na zapisywaniu miejsca z którego figura wyszła i na którym stanęła po wykonaniu ruchu. W pozycji uwidocznionej na diagramie białe wykonały ruch 1. e2 — c4 tj. pion (przy ruchu piona nie sta-

wia się symbolu określającego nazwę figury) poszedł ze swego miejsca początkowego na pole c4. Czarne odpowiedziały posunięciem 1... Sg8 — f6 tj. skoczek poszedł na pole f6. Przy zapisywaniu posunięć wszystkich figur (poza pionem) umieszczamy za literę literę oznaczającą daną figurę: dla króla „K”, hetmana (dama) „H”, gońca „G”, skoczka (konie) „S” i dla wieży „W”.

W półfinałach indywidualnych mistrzostw Polski seniorów na rok 1955, które zakończyły się w połowie maja br. zarysowała się świetna postawa młodych zawodników. Ostra, bezkompromisowa walka doprowadziła do wyeliminowania z tegorocznego turnaju wielu wybitnych mistrzów: Tarnowskiego, Makarczyka, Flatera, Braniczkiego i Gadałińskiego. Z łódzian obronną ręką wyszli jedynie kandydaci na mistrzów — G. Szapiro i Kwapisz, którzy zajęli pierwsze miejsce w swoich grupach w Rzeszowie i Częstochowie.

Jak już podawaliśmy w poprzednim

dnim kąciku, do ciekawych wydarzeń szachowych należały II Akademickie Mistrzostwa Świata rozegrane we Francji w maju br. Mistrzostwa te obfitowały w piękne kombinacje, z których jedna dziś podajemy.

Białe: Wasjukow (ZSRR), Czarne: Francino (Hiszpania).

Francino



Wasjukow

Czarne pierwsze zaczęły kombinację 1... d5? 2. e2d5 W:d5 3. Sd5 H:d5 sadząc, że po tym posunięciu dostaną nieodparty atak. Stało się jednak inaczej. Po 4. G:e5!! H:d2 5. Sh6+ Kh8 6. Sf7+ Kg8 7. Sh6+ Kh8 8. W:f8+!! W:f8 9. G:g7+ Francino poddał się, gdyż po 9... K:g7 10. He5+ Wf6+ 11. H:f6 dostali by matę.

W bieżącym miesiącu dojdzie do tradycyjnego spotkania między najlepszymi szachistami naszego miasta w ramach meczu drużynowego „Seniorzy” — „Młodzież”. Spotkanie to rozegrane zostanie w dniu 19 czerwca br. o godz. 10 rano w parku Heleńskim na wolnym powietrzu. Spotkanie zapowiada się interesującym, gdyż na pierwszych szachownicach dojdzie do takich pojedynków, jak Makarczyk — Szymanski, Gadałinski — G. Szapiro, Kwapisz — Balcerowski.

Wszyscy uczestnicy tego wielkiego meczu proszeni są o punktualne przybycie na miejsce spotkania i zgłoszenie się do kapitanów zespołów.

Anegdota

Kiedy Cezanne był jeszcze nieznanym artystą, malował jednego dnia w pobliżu Aix-en-Provence stary dom wiejski pokryty strzechą. Właściciel domu zbliżył się do malarza, popatrzał chwilę i zapytał: — „Co pan chce uczynić z tym obrazem?” — „Spróbuję wystawić go do Paryża na wystawie”, odpowiedział artysta. — „Czy nie mógłby pan więc dać pod spodem: pokoje na lato do wynajęcia?”

W tym samym czasie odwiedził Cezanne pierwszą wystawę swych obrazów zorganizowaną przez jakiegoś odważnego handlarza obrazami. Zachwycony artysta spoglądał przez chwilę na obrazy i niemal ze łzami w oczach zwrócił się do towarzyszącego mu syna: „popatrz, nawet je oprawił!”

nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

WYSTAWA

Przewodniczący Towarzystwa Ochrony Zwierząt w Los Angeles (USA) wystąpił z oskarżeniem tamtejszej służby weterynaryjnej. W końcowych fragmentach wystawy zorganizowanej pod hasłem „Bądźcie dobrzy dla zwierząt” placówka weterynaryjna umieściła tablicę naglądową, z której każdy odwiedzający mógł do wiedzieć się co następuje: W roku 1954 uległy w Los Angeles pokasaniu przez zwierzęta następujące ilości o-

sób: przez psy 14.987, koty — 1.092, teńhörze — 8 i króliki — 4.

INSPEKTOR

26-letni Charles Lazier podawał się za inspektora dozorującego sanitarnego, aby móc w ten sposób dostać się do mieszkań swych przyjaciół w Glasgow. Jeśli natrafił na samotne kobiety zaglądał im do garderoby i pod dojrzenie dyktando przeprowadzał ogólne badania. Dalszą sytuację wykorzystywał dla wymuszania pieniędzy.

Lazier został aresztowany dzięki temu, że 30 z kolei ofiara zażądała okazania upoważnienia dla przeprowadzenia badania.

PROPAGANDA

Przed wyborami do Izby Gmin londyńska gazeta „Daily Express” radziła swoim konserwatywnym czytelnikom przy codziennych spacerach z dziećmi w parkach i ogrodach do stróżów i odwrotnie: obdarzać maszynistów kolejowych serdecznym uśmiechem, który by przyczyniał się do „zblżenia klasowego”.

Festiwalowy NOTATNIK



LUCYNA SKROBALOWA

Już rozpoczęły się wybory delegatów na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W Łodzi, jako jedna z pierwszych, została delegatem Lucyna Skrobalowa, studentka I roku geografii Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, ciesząca się ogólną sympatią w tej uczelni.

PRZEZ MORZA I LADY NA V FESTIWAL

Już 18 czerwca opuszcza Australię na pokładzie statku

Uwaga, kandydaci na wyższe uczelnie

Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, że termin składania podań przez kandydatów na I rok studiów wyższych wraz z pełnymi dokumentami w dzielnicowych komisjach rekrutacyjnych upływa z dniem 20 czerwca br.

Po tym terminie, ale nie później niż do 30 czerwca będą przyjmowane podania tylko tych kandydatów, którzy z usprawiedliwionych przyczyn zgłoszą się w późniejszym terminie, tj. po 20 czerwca. Dotyczy to zarówno absolwentów tegorocznych, jak również i z lat ubiegłych.



NIEDZIELA, 12 CZERWCA

9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym. 10.00 „Nowe nagrania” — aud. st.-muz. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Audycja oświatowa. 11.15 „Słuchamy muzyki ludowej”. 11.30 Aud. z cyklu „Śpiewacy polscy”. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka” — dźwiękowy przegląd tygodnia. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.10 Nad książkami Leona Kruczkowskiego. 15.00 Aud. z cyklu „Człowiek i twórczość Chopina”. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Muzyka operetkowa. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki” — felieton. 17.15 Koncert estradowy. 18.15 Muzyka taneczna. 19.15 „Wesoły kramik” — anegdota. 19.30 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry LRPR. 20.00 Muzyka tańcowa w wykonaniu zespołu instrumentalnego. 20.30 „Ze starej drogi” — fragm. pow. 21.00 (L) „Pół godziny sportu”. 21.52 (L) Muzyka rozrywkowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Muzyka taneczna. 22.40 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 13 CZERWCA

12.20 „Na swoją nutę”. 12.40 Aud. dla wychowawców przedszkół. 13.10 „Sprawa honorowa” — fragm. powieści. 13.30 Aud. dla młodzieży szkolnej. 14.10 Audycja szkolna. 14.30 Rewie słynnych pieśniarzy i kompozytorów rozrywkowych. 15.25 Koncert solistów. 16.00 Gra zespołu instrumentalnego. 16.25 Muzyka klasyczna. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu instr. 18.00 (L) Aud. dla dzieci pt. „Kłopoty Marka”. 18.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu ork. Łódzkiej RPR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Recital fortepianowy. 19.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe. 20.00 Teatr Młodego Słuchacza „Zwiazun wiosny” — słuchowisko. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 „Tajemnica starego zegara” — fragm. powieści. 22.40 Z cyklu „Nasi współcześni kompozytorzy”

„Neptunia” 50-osobowa delegacja młodzieży australijskiej na V Festiwal. Delegacja przybędzie do Polski przez port włoski Genua, a następnie drogą lądową przez Włochy, Austrię i Czechosłowację. Młodzi Australijczycy będą w podróży około 40 dni.

W skład delegacji wchodzi znani przedstawiciele młodzieży, dla której hasła pokoju i przyjaźni są wezwaniem w codziennej pracy i walce o lepsze jutro. Są wśród nich: Walter Kaufman — delegat pisarzy realistów. Dick Diamond — delegat Nowego Teatru i przedstawiciel klubu „Actors Equity”. Malcolm McDonald — delegat Ligi Młodzieżowej „Eureka”. Noni Sharp — przedstawiciel Federacji Pracujących Studentów Australii oraz wybitni sportowcy.

W IMIĘ PRZYJAŹNI MŁODZIEŻY IZRAELA I ARABSKIEJ

W Izraelu przygotowania do Festiwalu nabrały dużego rozmachu. Komitet przygotowawczy postanowił wysłać do Warszawy liczną delegację artystyczną i sportową. Przy wypełnionych po brzegi salach tysięcy Izraela i arabscy dali w kinach i publicznych salach Haify przedstawienia połączone z manifestacjami na cześć Festiwalu.

Wyrazem protestu młodzieży Izraela wobec polityki dyskryminacyjnej stosowanej przez rząd USA wobec V Festiwalu było manifestacyjne udanie się delegacji złożonej z członków komitetu przygotowawczego do ambasady amerykańskiej, gdzie domagali się oni wydania paszportów dla Paula Robesona i Howarda Fasta w celu umożliwienia im udziału w Festiwalu.

W czasie przygotowań do Festiwalu młodzież Izraela w praktyce realizuje hasło przyjaźni z młodzieżą arabską.

W TELEGRAFICZNYM SKROŚCIE

W Syrii ustalono delegację, która będzie reprezentowała kraj na V Światowym Festiwalu. Również we Francji, Włoszech i Finlandii dokonano wyboru delegacji do Warszawy. Delegacja francuska będzie liczyła 1.500 osób, włoska — 2.000 osób, a fińska — 900.

Młodzież z Sudanu przygotowuje na V Festiwal licznější delegację, niż na poprzedni Festiwal w Bukareszcie. Po raz pierwszy w delegacji tego kraju wezmą udział dziewczęta.

W Senegalu Narodowy Komitet Przygotowawczy wydał specjalną kartę pocztową obrazującą solidarność młodzieży tego kraju z młodzieżą Finlandii. Młodzież fińska patronuje młodym Senegalczykom w ich przygotowaniach do Festiwalu, a fiński komitet przygotowawczy Festiwalu wydał pocztówkę poświęconą solidarności młodzieży Finlandii z Młodzieżą Senegalu.

Pożyteczna sesja w WZPB im 1 Maja

Wraz z kolegium - cała załoga piętnuje widzewskich chuliganów

Powoli zapełnia się świetlica WZPB im. 1 Maja na Widzewie. Przychodzą majstrówie, tkacze, przadki. Po raz pierwszy w tej dzielnicy odbywać się będzie publiczna sesja kolegium orzekającego DRN.

Na twarzach zebranych maluje się powaga a zarazem duża troska. Któż to zaszedł na ławie oskarżonych? Notoryczni chuligani, opoje, awanturnicy, ludzie, którzy swym postępowaniem zakłócają spokój tej robotniczej dzielnicy miasta. Dziś odpowiadać będą za swe czyny nie tylko wobec kolegium orzekającego, lecz również wobec całego kolektywu zakładu pracy.

Przeszło 300 osób z zapartym oddechem przysłuchuje się rozprawie. Henryk Raj, zamieszkały przy ul. Armii Czerwonej 97 — pracownik Zakładów Włókien Sztucznych był utraipieniem mieszkańców Widzewa. Zakłócał spokój publiczny, zaczepiał przechodniów, milicję obrażał wulgarnymi wyrazami. Otrzymał wyrok — 2 miesiące pracy poprawczej.

Szmer przeszedł przez salę, gdy przed kolegium weszła Władysław Owcza- rek, pracownik WZPB im. 1 Maja (zamieszkała Armii Czerwonej 117). Zna ją w fabryce wszyscy z tego, że prowadzi niemoralny tryb życia, awanturuje się, urządza w swym mieszkaniu libacje, przyjmuje podejranych meżczyzn itp. Utraipienie z nią w fabryce i dla okolicznych sąsiadów. Wyrok — 2 miesiące pracy poprawczej.

Taki sam wyrok otrzymał Ludwik Sroczyński — pracownik tych zakładów — za za- cępanie ludzi i wyprawianie awantur.

Wreszcie przed kolegium staje młodociany notoryczny chuligan 19-letni Ireneusz Kaliński, pracownik WZPB im. 1 Maja. Zaczepia dziewczęta, wyprawia burdy na ulicach, awanturuje się. Gdy proponowano mu pracę społeczną, odmówił z lekceważeniem. Ze względu na młodociany wiek, skazany zostaje na 6 tygodni pracy poprawczej.

Ostatnia sprawa, jaka stała na wokandzie, to zarzut w stosunku do Czesława Szymańskiego, że w stanie nietrzeźwym awanturuje się na ulicy. Ze skrucich przysięg się dobry i ceniony pracownik WZPB im. 1 Maja do popelnionego czynu. Uczynił to pierwszy raz. Przyrzeka poprawę. Kolegium orzekające bierze te wszystkie

kie względy pod uwagę i u- działa Szymańskiemu jedynie upomnienia.

Rozprawy skończone, lecz kolegium orzekające nie wychodzi z sali. Rozpoczyna się dyskusja. Biorą w niej udział robotnicy zakładów, ZMP- owcy, ci wszyscy, którzy najbardziej ucierpieli od wybryków widzewskiej chuliganerii, tym dla nich przykrzej-

Odczyt

prof. dr

A. Dorabalskiej

w parku Sienkiewicza

W czasie trwania wystawy „Dorobek naukowy Łodzi w pierwszym X-leciu Polski Ludowej” w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza odbywają się odczyty naukowców łódzkich, mające na celu bliższe zapoznanie zwiedzających z prowadzonymi badaniami i pracami licznych placówek naukowych działających na terenie naszego miasta.

Najbliższy odczyt na temat łódzkich osiągnięć w dziedzinie chemii, wygłosi we wtorek 14 bm. o godz. 18, profesor Politechniki Łódzkiej dr Alicja Dorabalska.

Z wędrówek po nowych blokach

I lokatorzy nie są bez winy

Lista usterek w bloku 31b przy ulicy Wojska Polskiego była niezwykle obszerna. Komitet domowy przesłał ją do referatu skarg i zażaleń DRN — Staromiejska, MZBM i DBOR. Zawierała spis szeregu bolączek lokatorów.

W większości były to sprawy przeciekających w mieszkaniach grzejników centralnego ogrzewania, niedomykających się drzwi, wad w parkiecie podłogi, przeciekających dachów, nie nadających się do użytku pralni itp.

DBOR i DRN — Staromiejska skierowały pismo do ZBM — z poleceniem bezwzględnego usunięcia tych usterek. Odpowiedź ZBM była nader wymowna.

szych, że to ich koledyzy fabryczni byli sprawcami.

Zwracają uwagę na to, że Milicja zbyt rzadko kontroluje ulicę Niciarnianą, gdzie najczęściej dochodzi do awantur, że ulice są nieoświetlone, a ciemności sprzyjają chuliganerii. Przedstawicielka ZMP Radkiewicz mówi o Kalińskim.

„Zaproponowałam mu pracę społeczną — odrzucił moją propozycję, wolał się awanturować i pić. Spoikała go zasłużona kara, ale nie zrezygnujemy z opieki nad nim. Postaramy się, by Kaliński stał się lepszym pracownikiem i dobrym obywatelem”.

Wszyscy mówcy zwracają uwagę na to, że wyrok na Władysławie Owczarek jest zbyt łagodny. Za swoje postępy powinna być surowiej ukarana, tym bardziej, że na zwracane uwagi nie reaguje zupełnie. Gardzi tymi, którzy chcą ją sprowadzić ze złej drogi.

Pracownik WZPB im. 1 Maja Wagner zwraca uwagę, że w świetlicy zetempowskiej zakładów życie zamario. Młodzi robotnicy waleśają się po ulicy, piją, zamiast pożytecznie spędzać czas w świetlicy. Od roku, kiedy działa kolegium orzekające przy DRN Widzew ukrócono wybryki chuliganerii, lecz jeszcze w niedostatecznym stopniu.

Takich sesji, jaka odbyła się onegdaj w zakładach trzeba więcej. Niech chuligani widzewscy wiedzą, że nie tylko otrzymają zasłużoną karę

za swoje awantury i burdy, lecz że będą publicznie napiętnowani przez swych towarzyszy pracy, że nazwiska ich znajdują się w gablotach i gazetkach ściennych, że wyroki jakie na nich zapadną, ogłaszane będą przez radio- węzeł fabryczny. Robotnicy widzewscy chcą spokojnie pracować. Chca spokojnie chodzić po ulicach, nie będą biernie przyglądać się burdom i awanturom

(Zb. Skb.).

Nowe filmy oświatowe

Rok temu, również w czerwcu, z wielkim zainteresowaniem oglądaliśmy przez zadykowane szkła okopcone szkiełka zaćmienie słońca.

Kto z nas nie widział wówczas tego ciekawego zjawiska przyrody, ma teraz sposobność, aby je ujrzeć na ekranie. Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi wyprodukowała ostatnio interesujący film, łączący cechy dokumentu i popularyzacji naukowej pt. „Zaćmienie słońca” wg scenariusza prof. dr Wł. Zonna. Kolorowy ten film wchodzi obecnie na ekrany naszych kin.

Drugi interesujący film, który również wyprodukowany został ostatnio przez WFO w Łodzi, to „Życie gwiazd” również wg scenariusza prof. dr Wł. Zonna. Dzięki filmowi temu poznamy różne fazy ewolucji, jakie przechodzą gwiazdy — a także różne typy gwiazd od plejad — gwiazdozbiorów zaczynając. (A.)

Rewia mody



DZIŚ! DZIŚ!

W NIEDZIELĘ 12 bm.

w hali „WŁÓKNIARZA” na WIDZEWIE o godzinie 16 i 19.30 odbędzie się

WIELKA LIPSKA REWIA MODY

po raz pierwszy prezentowana w Polsce

Na specjalnie przebudowanej estradzie pokazane będą najpiękniejsze modele płaszczy, sukienek domowych, wieczorowych, plażowych i innych.

POKAZ NAJNOWSZYCH MODELI urozmaica WYSTĘPY:

- MARI KOTERBSKIEJ — piosenki
- LUDWIKA SEMPOLIŃSKIEGO — monologi i piosenki
- MARIANA ZAŁUCKIEGO — humor i satyra
- LESZKA MIKUŁOWSKIEGO — konferansjerka
- Orkiestra jazzowa JERZEGO MATUSZKIEWICZA.

Pozostałe bilety na rewie sprzedają kasy obok hali „Włókniarza” dziś od godziny 10 oraz Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, ul. Piotrkowska 96 od godziny 10 do 13.

Rozpoczął się Tydzień Straży Pożarnej

Dziś - interesujące pokazy



Na zdjęciu: słuchacze Szkoły Oficerów Pożarnictwa w czasie ćwiczeń.

CAF — WAF

Wczoraj wieczorem przy ul. Obrońców Stalingradu 4 zebrali się wszystkie oddziały łódzkiej straży. Po meldunku komendanta Straży Pożarnej o gotowości oddziałów rozpoczął się capstrzyk ulicami miasta. Przy dźwięku orkiestry przyszył

capstrzyk z Pl. Wolności ul. Piotrkowską do Pl. Niepodległości. Wzięły w nim udział oddziały Straży Pożarnej, oddziały oficerskie straży, oddziały ORMO, delegacje PCK, LPZ, ZMP, młodzieży szkolnej i inne. Delegacja Łódzkiej Ko-

mendy Straży złożyła wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności w Parku Poniatowskiego.

Dziś o godz. 10.20 w programie I radio nada przemówienie ministra spraw wewnętrznych W. Włochy z okazji Tygodnia Straży. Strażacy wysłuchają przemówienia w swoich oddziałach, po czym o godz. 11 rozpocznie się pokaz i ćwiczenia Straży Pożarnej na Bałuckim Rynku, w pół godziny potem na Pl. Wolności, o godz. 12 na osiedlu Montwiłła - Mirowskiego i o 12.45 na Pl. Niepodległości.

Jak już donosiliśmy, w pokazach i ćwiczeniach zobaczymy akcję straży przy gaszeniu pożarów, armaty wodne, ratownictwo ludzi z płonących budynków itp.

Na Pl. Komuny Paryskiej o godz. 17 odbędzie się koncert orkiestry i występy artystów, pokazy sportowe i zabawa taneczna.

Szczególnie ciekawie zapowiadają się pokazy i ćwiczenia straży na placach. Sk.

Wszystkie te oraz inne drobniejsze usterki mają być usunięte do 20 czerwca br. Zobowiązał się do tego kierownik robót bloku 31b Stanisław Kurpius.

Jednakże i lokatorzy nie są bez winy. Najwymowniejszym tego przykładem jest pralnia w klatce schodowej nr 2, gdzie zanieczyszczony i zapechany otwór ściekowy uniemożliwia spływ wody.

W niektórych mieszkaniach komisja stwierdziła zniszczenie parkietu z winy lokatorów. W mieszkaniu nr 7 parkiet zasmarowano czerwona pastą „Tempo”.

MZBM — Staromiejska winno polecić administratorom informowanie nowych lokatorów o tym, jak mają korzystać z nowych mieszkań. Nie byłoby wtedy wypadków w rodzaju malowania parkietu na czerwono, czy brązowo.

ZBM zaś powinno więcej zwracać uwagi na jakość wykonywanych robót, bo przecież wieście Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nie jest punktem usługowo-naprawczym, ale niestety będzie nim z konieczności dopóty, dopóki domy nie będą oddawane do użytku bezusterkowo.

(Kr-ski).

Zaproszenie na zabawę

Dr Zofia Ch. jest zachrypnięta i zakatarzona. Poza tym boli ją prawa ręka. Katar i chrypka są pochodzenia wiejskiego: — Widocznie zaszkodziło mi świeże powietrze — śmieje się dentyстка. Ręka boli od... wyrzynania zębów: — Musiałam tak używać siły, żeby jak najmniej bolało, bo nikt nie chce nieczułości...

Zaciekawiona zwierzeniami dr Ch., zrobiała zjawę. Wywiad prywatny, w którym dowiedziałam się, że wrażenia pochodzą z wyjazdu na ław, ekipę, że było bardzo zimno i stąd jest katar, że realizowano zobowiązania 1-majowe we wsi Restarzew Cmentarny, w której są cudowni pacjenci — cierplivi i bardzo wdzięczni i wreszcie, że „głównodowodzącym” armii ekip w Oddz. Zdrowia Łódź-Bałuty jest ob. Krajewski.

Historia ekipy łączności Oddziału Zdrowia Bałuty nie jest pisana sloganami, sprawozdaniami i statystyką. Kiedy zapytałam, jak dawno ekipy wyjeżdżają, od powiedziano mi: trzeci rok. A ilu lekarzy bierze udział? Odpowiedź brzmiała: wszyscy — lekarze specjaliści, rentgenolodzy, stomatolodzy i wszystkie pielęgniarki.

Czy istnieje statystyka określająca ilość usług spełnionych w ciągu dwóch lat? — Nie prowadziliśmy do tej pory — odpowiedział ob. Krajewski. Mam pod opieką wszystkie powiaty łódzkie, a zwłaszcza spółdzielnie produkcyjne i PGR. Staramy się zaspokajać potrzeby zdrowotne wszystkich mieszkańców — najmłodszych i starszych. Obecnie wprowadzamy zeszyty dla każdej ekipy, z których jasno wynikać będzie ile osób przebadano, jakie są rodzaje chorób, jakie zastosowano środki itp. W ten sposób cały powiat będzie dla nas przejrzysty.

EKIPA CZY EKIPY?

Ekipa, ekipy — nie wiadomo właściwie, jak je nazywać. Otóż ekipa łączności ze wsią jest jedna. Udział w niej biorą wszyscy, ale dzieli się

na zespoły, w skład których wchodzi lekarze i personel pomocniczy. Stąd rozbić na ekipy. Zobowiązania 1-majowe realizowała cała ekipa, rozrzucona właśnie zespołami po powiecie łódzkim. W maju w ramach tych zobowiązań przebadano m. in. i prześwietlono ponad 100 dzieci w wieku szkolnym.

Inicjatywa nie ogranicza się do badań i doraźnej pomocy lekarsko-dentystycznej. W ub. roku np. stwierdzono zły stan zębów u mieszkańców gminy Wodzierady. W lipcu i sierpniu osiedlili się więc tam dentyści i „uporządkowali” użębienie u 250 osób. Gabinet czynny był 5 godzin dziennie.

Niezależnie od pomocy do rażnej, lekarze na wyjazdach niedzielnych załatwiają skie rowania do leczenia szpitalnego, sanatoryjnego, na zabiegi operacyjne, do domu starców itp. Opieką jest więc wszechstronna, a ostatnio roz szerzona o udział aptek łódz kich, które ekipa wezwwała do współdziałania. Pacjenci na miejscu zaopatrują się w go towe leki, a także lekarstwa przepisane na recepty.

Początkowo trudno było przekonać pracowników aptek o celowości wyjazdu. Nie wyobrażali sobie, jakie zadanie mogą tam spełnić. Ale pierwszy wyjazd apteki nr 19 przekonał scepty ków.

Trudności było więcej jeżeli chodzi o początek, który zgod nie z przyszłością zawsze jest ciężki. W wypadku naszej eki py trudności polegały na przekonaniu chłopów i wyrobieńcu w nich zaufania do lekarzy, któ rzy... przyjeżdżają leczyć dar mo. Przyjeżdżano początkowo pacjentów formalnie za rękę. Były też takie historie, że przewodniczący ekipy ob. Kra jewski i przewodniczący rady zakładowej Zomkowski wyjeżd żali sami żeby „urobić” teren. Zdarzało się im spotkać z niechętnym przyjęciem wro śniętych już tam od dawna le karzy.

Dziś wszystkie te trudno ści należą do przeszłości. Po zostało trochę kłopotów do rażnych, z których najwięk szym jest bodaj brak kożu-

chów na wyjazdy w okresie zimowym. Oddział nie jest uwzględniony w rozdzielniku Wydziału Zdrowia. Na leżałoby to uzupełnić. Eki pie należy się ta pomoc.

O zasługach lekarzy i stop niu zaufania do nich mogą świadczyć podziękowania de dykowane zespołom, lub po szczególnym lekarzom. Hen ryk Placek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Piątkowsku jest jednym z wielu chłopów, którzy zachowują w sercu i pamięci ogromną wdzięczność dla le karzy za stałą i skuteczną opiekę.

Pomiędzy lekarzami a pa cjentami wiejskimi wytworzyła się serdeczna więź. Do wodem przyjacielskiego współzycia są zaproszenia na zabawy, codziennie ponawia ne telefonicznie, monitorujące serdecznie: pamiętajcie o nie dzieli, przyjeździe, będziemy czekać...

W tych dniach zaproszenie poszło w odwrotnym kierunku: od ekipy do dzieci na zabawę organizowaną w świetlicy ośrodka z okazji Dnia Dziecka.

NIESTRUDZENI I ROZMIŁOWANI

W swojej pracy członkowie ekipy. Już przygotowują apteczki podręczne dla spółdzielni produkcyjnych, tworzą nowy zespół — szkole niowy, który będzie wyglą szał pogadanki na temat cho rób zakaźnych i profilaktyki, ba, pomyślano nawet o tym, żeby w Dniach Oświaty zabrać na wieś księżki i pro pagować czytelnictwo.

Niesposób wymienić ich wszystkich. Ale niesposób nie wymienić nazwiska dr Anny Bajer, która w najgor sze pory zimowe, zawieje i mrozy, poświęca czas wsi, nie licząc się z konsekwencjami grozącymi wła snemu zdrowiu. Dr Czerwiński wielki społecznik, jest niezawodny w każdej chwi li. Młody lekarz Elżbieta Ograbek, dr Mirski, pieleg-

niarki: Gasiorowska, Pasz kiewicz i Moraczewska — to trzon ekipy. Za nimi figuru je wiele, wiele nazwisk lu dzi ofiarnych i pojmujących nie tylko sens i istotę so cjalistycznej służby zdrowia, ale także ogólnonarodowy in teres tkwiący w pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskie go.

Z. TAR.

NASZA KRONIKA

Dzielnicy Komitet Frontu Narodowego Łódź-Sródmieście za wiadoma, że w dniu 14 czerwca o godz. 17 w lokalu świetlicy Ce-Te-Be, ul. Moniuszki 3, odbę dzie się rozszerzone plenium dzielnicowego komitetu. O przy bycie, prócz członków komitetu dzielnicowego, proszeni są prze wodniczący, zastępcy przewodni czących i sekretarze obwodowych komitetów Frontu Narodo wego.

* * *

Dziś, 12 czerwca, o godz. 10 rozpoczyna się w Domu Kultury

ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej 18 IV ogólnolódzkie zebranie delegatów i aktywistów SFOS. Porządek dzienny obejmuje m. in. sprawozdanie z działalności w ub. roku, wybór nowych władz oraz wręczenie odznaczeń.

* * *

Ku wygodzie mieszkańców ul. Murarskiej i okolicznych Spółdzielni Pracy Pracowników Szewskich „Przyszłość Robotnicza” uruchomiła punkt usługowy oznaco ny nr 52 przy ul. Murarskiej 37.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

OPERA (Wieżkowskiego 15) g. 10 „Straszny dwór”: 13.6. g. 19

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 „Kopciuszka”: g. 19 „Mazepa”: 13.6. nieczynny

NOWY (Wieżkowskiego 15) g. 19 „Maturzyści”: 13.6. nieczynny

IM. JARACZA (Jaracza 27) g. 16 „Mój przyjaciel minister”: g. 19 „Złobiej”: 13.6. g. 19 „Złobiej”: 13.6. g. 19

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tajemnica Dedala”: 13.6. nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Mo niuszki 4a) g. 19 „Zeglarz”: 13.6. nieczynny

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Ladne kwiatki”: 13.6. nieczynny

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 15 i 17 „Jaś Szpak”: 13.6. g. 17

„PINKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Dary wiatru północnego”: 13.6. g. 17

CYRK (Plac Niepodległości) g. 15.30 i 19.30 Reprezentacyjny program cyrku buda pieszkiego, 13.6. g. 19.30

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Upiór na sprze daż”: g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12: 13.6. g. 16, 18, 20

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kulturalno - oświat. „Radziecka Litwa”: g. 18, 19.30, dod. spec. z mistrzostw Europy w boksie z Berlina.

CO? GDZIE? KIEDY?

Program dla najmłod szych: — „Cudowny dzwoneczek”, „Lesny koncert”, „Farbowany lis”, „Jeleni i wilki” g. 11, 12, 15, 16, 17, 13.6. Program film. dok. „Kwiaty kraju”, „Ja dawite weże”, „Malarz Pierow”, dod. specjalny z mistrzostw Euro py w boksie z Berlina, g. 18, 19.30. Program dla najmłodszych g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zio lona 2) „Express z No rymbergi”: g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10, 12: 13.6. „Edward w opalach” g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Słuby kawalerskie”: g. 16, 18, 20, por. g. 11: 13.6. g. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dzień bez kłam stwa”: g. 16, 18, 20, por. g. 10, 12, doz. od lat 18: 13.6. g. 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE (Zerom skiego 76) „Noc w We neci”: dod. specjalny z mistrzostw Europy w boksie z Berlina, g. 16, 18, 20, por. g. 11: 13.6. g. 18, 20

PÓKOJ (Kazimierza 6) „Ostatni Mohikanin”: g. 16, 18, 20, por. g. 11: 13.6. g. 18, 20

„Gesi baby Jagi”: 13.6. g. 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Przygoda na Marien sztaście”: g. 15, 17, 19, por. g. 11 „Kopciuszka”: 13.6. g. 17, 19

REKORD (Rzawska 2) „Skarby sultana”: g. 15, 17, 19, por. g. 11: 13.6. g. 17, 19

ROMA (Rzawska nr 84) „Jutro będzie za póź no”: g. 16, 18, 20, por. g. 11: 13.6. g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Opowieść atlantycka”: g. 15, 17, 19, por. g. 11: 13.6. „2 hektary ziemi” g. 18.30

Dyżury aptek

12.6. (niedziela): J. Tuwima 19, Wól czńska 37, Piotrkow ska 225, Zgierska 145, W. Polskiego 56, Pl. Wolności 2, Dąbrowskiego 24b.

13.6. (poniedziałek): Limanowskiego 37, Piotr kowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Na rutowicza 42, Kopernika 26, Armii Czerwonej 8, Srebrzewska 67, AS Al. Kościuszk 48 pełni stałe dyżury nocne

12.6. (niedziela): Polonożna - ginekolo giczny: Od g. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodow skiej, ul. Curie-Skłodow skiej 15

13.6. (poniedziałek): Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

12.6. (niedziela): Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wól czńska 195

13.6. (poniedziałek): I Kl. Chirurgiczna, ul. Wigury 19

12.6. (niedziela): Interna: Szpital im. dr. Gluzińskiego, ul. Zakatna 44

13.6. (poniedziałek): Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskie go 22

12 i 13.6. (niedziela — poniedziałek): Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Tancerzy i sopranów do lat 24 oraz tenorów do lat 27 zatrudni Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Warszawa”. Listowne zgłoszenia wraz z życiorysami należy przysłać pod adresem Zespołu: Warszawa, ul. Bednarska 7 — do dnia 14 czerwca 1955 r. 1316-K

1 technika budowlanego do działu inwestycji oraz wysoko wykwalifikowanych lakierników zatrudnia od zaraz Zakład Wytwórcze Wyłączników Niskiego Napięcia A-2 Łódź, ul. Przedzalniana 71. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 14. 1358-K

Inżynierów budowlanych (statyków), inżynierów mechanicznych, inżynierów projektantów na instalacje wodociągowe - kanalizacyjne, techników elektryków i kosztorysowców montażowych zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego, Łódź, ul. Zachodnia 70. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1355-K

Majstrów kortowych, tkaczy na krosna kortowe, przyręczaczy na przedziałnie, śrubowników, uczniów na tkalnie kortową i przedziałnie powyżej lat 18 zatrudnia od zaraz Zakład Przemysłu Wełnianego im. A. Struga, Łódź, ul. Sienkiewicza 70/72. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1352-K

Magazyniera - intendenta z odpowiednią praktyką zatrudni natychmiast Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Łodzi. Zgłaszać się do sekretariatu szkoły przy ul. Narutowicza 77, II piętro w godz. od 9 do 15. 1361-K

Kalkulatora - normotechnika z dużą praktyką zawodową w ślusarstwie i obróbce maszynowej oraz dwóch ślusarzy naprawy maszyn szwalniczych zatrudni Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łódzka 4, tel. 289-05 wewn. 2. 1360-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny nowy (wolny) oraz częściowo rozbudowany do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska 135, m. 4, prawa oficyna, I piętro II wejście.

DOMEK z ogródkiem przy Zarzewskiej oraz papie, lepić i brame żelazną sprzedam. Wiadomość: Wieżkowskiego 93.

DOMEK (spółdzielczy) pod Warszawą przy linii kolei elektrycznej sprzedam. Ofertę pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3258”.

WILLE dwurodzinną skanalizowaną w Julianowie sprzedam. Zwińd 8, godz. 18-20, Pawlak.

PLACE o pow. 1.000 m kw. sprzedam. Kochanówka, ul. Kłosa 19.

DWA place mające 1.200 m kw. w Łodzi Folwarczna 60, sprzedam. Wiadomość Łódź, Ryso wicza 35, godz. 16-19.

DOMEK 6-izbowy w Julianowie sprzedam. Wiadomość: Franciszkańska nr 22 (skład paszy).

PLAC — zalesiony 3.000 m kw. Główno — Zarzeżna, sprzedam. Ofertę pisemnie Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3303”.

DOM 3-izbowy z ogrodem do sprzedania 0,5 km od dworca w Kolu szach, wiadomość: Kolu szki, ul. Ślaska 22.

KUPNO

WAPNO zakupie. Tel. 174-43. 3388 G

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL z koszem i wóz na oponach, stan bardzo dobry sprzedam. Rabińska 32. 3169 G

UMEBLOWANIE sypialni (dziesięcioczęściowa) brzoza skandynawska do sprzedania. Tel. 182-16.

MOTOCYKL z wózkiem „Zündapp” sprzedam. Tel. 114-48. 3208 G

MASZYNE do szycia — „Singer” sprzedam. Armii Czerwonej 21, m. 14.

TAPCZANY, krzesła, ko zetki, materace z siatkami na raty i za gotówkę sprzedaje zakład tapicer ski Narutowicza 22, po przecena oficyna. Robota gwarantowana.

MOTOCYKL BMW 350 typ R. 35, stan idealny sprzedam. Łyżwiarska 48 (Retkinia). 3246 G

MOTOCYKL „Zündapp” 800 cm z koszem stan idealny sprzedam. Łódź, Kopcińskiego 51-1.

KONSERWACJE

URZĄDZEN PODSTACJI — KONSERWACJE INSTALACJI SIŁY I ŚWIATŁA — KONSERWACJE I NAPRAWY APARATÓW ELEKTRYCZNYCH — oraz NAPRAWY I PRZEWILJANIA SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

uruchamia 1 LIPCA br. przy ul. KAROLEWSKIEJ nr 14

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ELEKTRYKÓW I MECHANIKÓW „ELEKTROMECHANIK”

w ŁODZI, ul. Więckowskiego 54 tel. 168-36

Prosimy zainteresowane przedsiębiorstwa i instytucje o wcześniejsze nadysyłanie zleceń pod adresem naszej spółdzielni.

MOTOCYKL F.N. z wózkiem 500 cm sprzedam, ul. Kosa 4 przy Bednarskiej. 3261 G

SAMOCHOŁ BMW 328, stan idealny sprzedam. Piotrkowska 90, Podaórzak. 3283 G

MASZYNE „Singer” gabinetowa sprzedam. — Włókiennicza (Kamien na) 18-50, poprzeczna ofi cyna II piętro.

ROLWAGE tednokonna i resorke ogumowana w dobrym stanie, sprzedam. Stoki — Łódź, ul. Janosika 104.

PRACA

POMOC domowa po trzebna. Zachodnia blok 50 (róg Lutomierskiej) za biniot kosmetyczny.

MOTOR do łodzi ratunkowej

natychmiast zakupi

Zarząd Zieleni Miejskiej w Ło dzi, ul. Wojska Polskiego 83 — tel. 127-48. 1359-K

SAMODZIELNY tkacz na krosna Zakardowe, ręczne potrzebny do prywatnego zakładu. Oferty pisemne do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3294”.

NIANIA do niemowlecia lub gosposia lubiąca dzie ci potrzebna. Referencje konieczne. Gdańska 18, m. 8. 3313 G

TECHNIK, dentystryczny przyjmie prace od lekarzy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „3190”.

LOKALE

2 DUŻE pokoje front I piętro śródmieście Tomaszowa Maz. zamienie na równorzędne w Ło dzi. Oferty pisemne Biu ro Ogłoszeń, Piotrkow ska 96 pod „3133”.

2 POKOJE z kuchnią, częściowe wygody zamienie na większe mieszkanie. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3169”.

DWA samodzielne mieszkania po pokoju z kuchnią, wszystkie wygody na Starym Mieście zamienie na 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody. Wiadomość tel. 229-33.

DWA pokoje z kuchnią z wygodami w Gdańsku zamienie na podobne w Łodzi. Wiadomość: Wojska Polskiego Blok V, klatka 2-6, tel. 246-93 od godz. 17-20 Wyszniwski. 3238 G

DWA razy po pokoju z kuchnią wszystkie wygody, centrum zamienie na równorzędne trzy pokoje z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „3266”.

1 DUŻY pokój, wszelkie wygody zamienie na podobny ale wyżej I piętra. Nawrot 7-15 Józef Zuch

LEKARSKIE

Dr ROŻYCKI specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność — czwarta — szósta, Piotrkowska 33 (3125)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 czerwca 1955 r.

S. + P.

MIECZYSLAW MARTYNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 czerwca 1955 r. o godz. 16.30 z domu żałoby przy ul. Kołodziejskiej 5, na Stary Cmentarz katolicki ul. Ogrodowa, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

MATKA I SIOSTRY

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19. Piotrkowska 14

Dr Jadwiga ANFORO WICZ, skórne, weneryczne, kobiece 15-19. Próchnika 8.

RENTGEN prześwietla nia klatki piersiowej, żo ładka dr. Baran, Piotrkowska 103, m. 12, codziennie. 3408 G

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3: p. rady, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty denty stryczne: Poludniowa 3, Gdańska 111. Laborato rium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Lecze nie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czyn na od 8-20

MAKNA

MASZYNOPISANIA, ste nografi biurowej, biuro wości (także księgowość) Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszyni stek. Zgłoszenia: Kiliń skiego 50, Piotrkow ska 83 (1297 K)

ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH im. T. KOŚCIUSZKI

w ŁODZI, ul. TARGOWA 2, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do 15.

Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

1234-K

SPORT SPORT

Kilka uwag o X wyścigu „Expressu“

Ostatnią najpoważniejszą imprezą kolarską po VIII Wyścigu Pokoju był niewątpliwie wyścig „Expressu“, doświadczeniami którego sędziów warto się podzielić z czytelnikami.



wie, organizować w jednym dniu aż 6 wyścigów i co gorsze, kilku z nich na tej samej trasie i nie ma w tym samym czasie. Trzeba na-
stepnie wyrazić zał, że i w tym roku, z wyjątkiem Łasaka, nie wi-
dzieliśmy na star-
cie członków drużyny narodowej z Wyścigu Pokoju, chociaż na tydzień przed naszym wyścigiem kapitan reprezentacji Polski, Królak, ubolewał nad zbyt rzadko organizowanymi imprezami, w których kolarze mogliby zdobyć odpowiednie przygotowanie.

Przed zawodami o memoriał Janusza Kusocińskiego

W dniach 18-19 czerwca rozegrane zostaną w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o memoriał im. Janusza Kusocińskiego, największego polskiego długodystansowca, b. rekordzisty świata na 3.000 m, mistrza i rekordzisty olimpijskiego na 10.000 m.

Sekcja lekkoatletyczna GKKF wysłała zaproszenie do wielu krajów Europy. Na starcie w Warszawie zobaczymy m. in. 7-OSOBOWĄ REPREZENTACJĘ FINSKĄ, doskonałych lekkoatletów CZECHOSŁOWACJI z Ullsbergem, Dadakem, Fikejsem i rekordzistą w skoku wzwyż (2,04) Kovarem na czele. WĘGRZY zapowiadają start doskonałego Csermaka w rzucie młotem, sprintera Goldovany, oszczepnika Krasznara, długodystansowca Szabo, biegacza przez płotki Lipay'a i innych.

Silny zespół awizują BULGARZY z tyczkarzem Chlebarowem i znaną z poprzednich startów w Polsce sprinterką Kolarową na czele. Zobaczymy prawdopodobnie znanych lekkoatletów JUGOSŁAWI: Kilowakapica, Gubijana, Kulesa, Ceraja, Vipotnika i innych.

Zawody o memoriał im. Kusocińskiego będą doskonałym przeglądem czołówek lekkoatletów Europy i sprawdzianem aktualnej formy osiągniętych coraz lepsze rezultaty lekkoatletów polskich.

Ten mecz trzeba wygrać... — zgodnie twierdzą kapitanowie drużyn Włókniarza i CWKS



Soporek

Łodzianie są dobrej myśli

Kłopoty ze składem w obozie wojskowych



Orłowski

Po ciężkim meczu z sosnowiecką Stalą nazajutrz stawili się na trening wszyscy zawodnicy Włókniarza. Trening był lekki, rozluźniający mięśnie. Trenerowi Królowi chodziło o to, by dać chłopcom pewne odprężenie przed niełatwym ciężkim spotkaniem z CWKS.

Jedynie obrońca Stusio siedział na ławce nie biorąc udziału w tych przygotowaniach. Zapytany o powody „nieróbstwa“ skrzywił się dość pocieszenie.

— To Szczerzyński tak mnie urządził. Padłem ofiarą faulu kolegi. Nie uprzedził, że wybiega do piłki i tak niefortunnie wpadł na mnie, że kolanem uszkodził mi biodro. Nie mam do niego o to pretensji, bo wiem, że chciał jak najlepiej. Ale żeby od kolegi doznać kontuzji przed tak ważną rozgrywką, to już pech nad pechami...

Lekkie passagi bez zatrzymywania piłki trafiają z nogi na nogę. Celuje w tym Szymborski. Później główkowanie. Szczerzyński próbuje skoków nad poprzeczką, bo dla bramkarza to ważny element treningu. Jakoś mu wychodzą. Lekko rozgrzani takim treningiem piłkarze powoli sięgają do szatni. Korzystając z okazji wciągamy w rozmowę kapitana drużyny Włókniarza, Soporek.

— Jak się czują koledzy? — Szymborski narzeka trochę na spuchnięte kolano, ale nie sądzi, żeby chwilowa dolegliwość mogła wpłynąć na jego grę, natomiast niepokoi go Wlazły, który doznał poważniejszej kontuzji. Ciesze się z postawą Koźłowskiego, wykazującego olbrzymi postęp. Janczyk nie może oddać popelnionego błędu i zapewnia, że coś podobnego nie może się zdarzyć na meczu z CWKS.

Prosimy o kilka uwag na temat meczu z CWKS. Soporek odpowiada chętnie.

— Na obozie w Ciechocinku przebywałem razem z Orłowski

skim. To było przed meczem z Rumunią. Orłowski był pewny zwycięstwa: — Przyjeździecie na pożarcie — wyraził się wówczas. No, ale od tego czasu wiele się zmieniło, a my nie mamy zamiaru tanio sprzedać swojej skóry. Wiemy, że czeka nas bardzo trudne zadanie, bo CWKS mimo ostatniej porażki, to dobry zespół.

— Pan jako były gracz CWKS może najlepiej ocenić możliwości tej drużyny.

— Możliwości?.. Hm... Rozpiętość ich jest ogromna — od zwycięstwa nad zawodowym Racing Club Lens... do przegranej w Bydgoszczy. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to bardzo groźny przeciwnik wysoko zaawansowany technicznie. Celuje w tym Kowal i Brychczy w ataku. Trzeba będzie się nimi specjalnie zaopiekować.

— Jaka koncepcję taktyczną obieracie?

— Tego nie da się z góry ustalić. Wszystko zależy od taktyki przeciwnika. Jeśli rozpocznie grę na pełny gaz, będziemy musieli dobrze kryć pole i rozgrywać piłki z defensywą. Przypuszczam jednak, że tak nie będzie, bo i nas stać na odpowiednią szybkość. Grunt to zdobyć pierwszą bramkę, bo wtedy przeciwnik jest zdenerwowany, a my gramy pewniej i spokojniej. W imieniu drużyny mogę zapewnić naszych sympatyków, że dołożymy starań, żeby nie sprawić im zawodu i utrzymać czołową pozycję w tabeli.

Czas kończyć rozmowę, bo trener Król wzywa drużynę na zebranie. Trzeba omówić sprawę wyjazdu i powiedzieć kilka słów na temat taktyki.

Drużyna Włókniarza wyjechała w sobotę już o godz. 14, by możliwie najlepiej wypocząć przed startem meczu z CWKS. W skład drużyny wchodzi: SZCZURZYŃSKI (ŁUSZCZYŃSKI) STUSIO, WLĄŻY, BARAN; JAN- CZYK, KOŹMIŃSKI; JEZIER- SKI, PILARSKI, SZYMBORSKI, SOPOREK, KOŹŁOWSKI, a jako rezerwowi URBAN i BASSI.

Prawdziwa konsternacja zapanowała w szeregach stołecz- nego CWKS po czwartkowej porażce w Bydgoszczy z Gwardią

— Wyszło przemęczenie poprzednimi spotkaniami — mówi kier. sekcji mjr Filipiak. — Ostatecznie trzy mecze w ciągu tygodnia to nie było fraszka, a w dodatku w spotkaniu z RC Lens drużyna nasza włożyła maksimum wysiłku i ambicji będąc po nim zupełnie wyczerpana fizycznie. Obecnie czeka nas mecz z przeciwnikiem tabeli łódzkiej Włókniarzem, czwarte więc spotkanie w ciągu 11 dni. Mecz posiada duży ciężar gatunkowy, ponieważ decyduje o on będzie o tym, czy Łodzianie umocnią swoją pozycję w tabeli, czy też my ponownie obejmiemy prowadzenie. Pociągające jest dla nas, że CWKS o klasie lepiej gra z silnym przeciwnikiem niż ze słabym, a Włókniarz to przecież jed- na z najlepszych naszych jedena- stek.

W sobotę przed południem piłkarze wojskowi rozpoczęli lekki trening rozrzucając. Obecni byli na nim wszyscy zawodnicy pierwszej i rezerwowej drużyny z wyjątkiem Kempnego, któremu lekarz nie pozwolił jeszcze na grę po kontuzji jakiej doznał w meczu z Francuzami.

— O tym czy zagram — zwraca się skrzydłowy CWKS — zadecydują ostateczne badania lekarskie, które przejdę w niedzielę rano, czyli jak to się mówi za pięć dwunasta.

Po zakończeniu treningu udaje my się z piłkarzami do szatni, gdzie prosimy trenera Steinera o podanie składu przeciwko Łodzianom.

Tyło pozostają bez zmian. Szymkowiak w bramce, Mashelli, Orłowski i Woźniak w obronie, Strzykowski, Peda w pomocy. Trudności zaczynają się dopiero w linii ataku. O tym czy Kempny zagra, zadecyduje lekarz przed meczem. Połt pomimo, że jest zdrow nie wystąpi, ponieważ w Bydgoszczy został usunięty z boiska. Musimy więc sięgnąć do rezerw. Pod uwagę, poza Janeczkiem, brani są nasz wychowanek Grzybowski i Deutschmanek, były zawodnik radlińskiego Górnika. Nie wykluczona jest koncepcja wykorzystania w tym spotkaniu Sikiery w pomocy oraz przesunięcia Piedy do ataku, ale o ostatecznym zestawieniu naszej piątki ofensywnej zadecy-

dujemy przed południem.

— Czy macie już ustaloną tak- tykę na mecz?

— Owszem. Ale o tym czy była ona skuteczna powiem wam dopiero po meczu.

— Porażki bydgoskiej nie już nie odmieni. Nie ma więc, o czym mówić — wtrąca się do rozmowy stoper Orłowski. — Grunt to wygrać z Włókniarzem, a najcięższą rolę w tym spotkaniu to chyba ja będę miał, gdyż Szymborski, sądząc po relacjach prasowych, jest dzisiaj w doskonałej formie. Dziwi mnie tylko, że ci którzy u- stawiali u nas kadrę i reprezen- tację, od pewnego czasu zapomi- nają o tym utalentowanym na- pastniku.

— Nie tylko ty będziesz się po- cił podczas niedzielnego meczu — uzupełnia wypowiedź kolegi bramkarz CWKS Szymkowiak. — Niełatwe zadanie czeka i mnie przy wyłapywaniu bomb Szym- borskiego, Pilarzkiego i Soporka. Ale trzeba, chłopaki, wziąć się w garść i mecz wygrać.

Na marginesie tych rozmówek należy jeszcze dodać, że w lipcu jedenastkę wojskowych czekają dwa mecze z CDSA w Moskwie i Warszawie oraz z drużyną buł- garską WSS w Sofii.

Obok meczu CWKS — Włókniarz odbędzie się w I lidze dalszych pięć spotkań, a mianowicie: Lechia (Gdańsk) — Ruch (Chorzów), Górnik (Radlin) — Gwardia (Warszawa), Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Poznań), Polonia (Bytom) — Gwardia (Bydgoszcz) i Stal (Sosnowiec) — Garbarna (Kraków).

W II lidze GRAJA: AKS (Chorzów) — Polonia (Leszno), Budowlani (Opole) — CWKS (Kraków), CWKS (Bydgoszcz), Naprzód (Lipiny), Górnik (Wałbrzych) — Gwardia (Kielce), Cracovia — Stal (Gdańsk), Tarnovia — Górnik (Zabrze) i Sarnia (W-wa) — Górnik (Bytom).

W III lidze MIEDZYWOJE- WODZKIEJ ŁÓDZKIEJ: Lechia (To maszów) — Sparta (Łódź), Concordia (Piotrków) — Skra (Częstochowa), Radomsk — Unia (Pionki), Włókniarz (Zgierz) — Kolejarz (Łódź), KS im. 9 Maja — Włók- niarz (Pabianice), Stal (Starachowi- ce) — Stal (Skarżysko) i Sparta (Pabianice) — Stal (Radom).

Finaliści mistrzostw Europy w koszykówce

W sobotę przed południem na mistrzostwach Europy w koszykówce zakończono spotkania eliminacyjne w grupach A i C. Mecze te wyłoniły ostatecznie 8 drużyn, które zakwalifikowały się do turnieju finałowego. Są to: Polska, Jugosławia, Węgry, Włochy, ZSRR, Rumunia, Czechosłowacja i Bułgaria.

W grupie A, w decydującej walce o udział w finale Jugosławia pokonała niespodziewanie Francję 40:37 (21:20), kwalifikując się w tej grupie, obok Polski, do finału. W meczu o dalszą kolejność Austria wygrała z Anglią 69:48 (34:27).

W grupie C. ZSRR wygrał ze Szwajcarią 87:49 (41:24), a Rumunia z Luksemburgiem 68:40 (32:15).

W spotkaniach zakończonych w piątek późno w nocy Rumunia pokonała Szwajcarię 63:39 (33:17), a CSR — Bułgarię 73:68 (42:27). Ostateczna kolejność grupy A jest następująca: 1) Polska — 8 pkt., 2) Jugosławia — 7 pkt., 3) Francja — 6 pkt., 4) Austria — 5 pkt., 5) Anglia — 4 pkt.; grupa C: 1) ZSRR — 8 pkt., 2) Rumunia — 7 pkt., 3) Szwajcaria — 6 pkt., 4) Szwecja — 5 pkt., 5) Luksemburg — 4 pkt.

Po zakończeniu gier eliminacyjnych odbyło się losowanie spotkań finałowych. Polacy grają w finałach: 12 bm. z Rumunią, 13 — z Węgrami, 14 — z Czechosłowacją. W środę, 15 bm. jest przerwa w rozgrywkach. W czwartek, 16 bm., Polska gra z Włochami, 17 — z Bułgarią, 18 — z Jugosławią i ostatni mecz finałowy, 19 bm. — ze Związkiem Radzieckim.

Dziś rano (poza meczem Polska — Rumunia); Bułgaria — Jugosławia, Węgry — Czechosłowacja oraz Włochy — Związek Radziecki.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI ROK w niewoli u piratów taiwańskich

— Właśnie. Zaczął więc nas uspokajać, obiecywać wszystko po kolei, ale my naturalnie śledziliśmy twarde przy swoim. Powiedzieliśmy że zaniechamy strajku dopiero wtedy, gdy będziemy mieli jakieś konkretne wiadomości o powrocie do kraju. Czangkaiszekowiec odszedł z bardzo kwaśną miną...

— Widząc, że wiadomość o głodówce zrobiła na piratach pewne wrażenie, jeszcze bardziej utwierdził się w naszych postanowieniach. Wszyscy, bez wyjątku, zgodziliśmy się między sobą na tę ciężką próbę. Teraz, gdy odpadło tamtych 12 najsłabszych, stanowiliśmy zgarnię i zwarty kolektyw.

— No i co, udało się? — szczerze zaniepokojony spytałam Jampicha. Wyobrażałem sobie bowiem co może znaczyć głodówka w warunkach tropikalnych upałów, wyczerpania nerwowego i fizycznego, połączona z przyłaczającym stanem psychicznym w jakim znajdowali się wówczas marynarze.

— Prawie całkowicie — odpowiedział. — Choć „czangi“, dowiedziawszy się kto z nas był głównym inicjatorem strajku głodowego, postanowili naszemu wystąpieniu radykalnie „ukrócić łeb“.

— 23 września czyli w przeddzień planowanego terminu głodówki, pod magazyn zajeżdżał samochód, obsadzony oficerami i żołnierzami żandarmerii oraz marynarki wojennej. Weszli do nas i starając się wszystko załatwić jak najprędzej, wywołali st. oficera Aukstutukaisa, II ofi-

cera Drazkowskiego, st. marynarza Czajkę, ochmistra Grzeszkowiaka i motorzystę Wardynia. Na stanowcze pytania marynarzy w jakim celu zabierają ich z magazynu, oficerowie odpowiedzieli cynicznie: zabieramy was do lepszego pomieszczenia. Będziecie mieszkać w eleganckim hotelu...

— Odmówiliśmy bezwzględnie rozłączenia z towarzyszami. To był dla nas poważny cios — wtrąca Zdzisiek Czajka. Jego ojciec jest członkiem przodującej spółdzielni produkcyjnej Jackowice w woj. łódzkiej. Z syna może być równie dumny, jak ze swej spółdzielni. Zdzisiek był jednym z tych, którzy sprawiali piratom największe kłopoty.

— ...Ale nie pomogły protesty. Żandarmi widząc, że nie kwapiemy się wcale do wyjścia, użyli siły. Powykręcali nam ręce i zaprowadzili do samochodu. Po kilkunastu minutach byliśmy rzeczywiście w jakimś obśkórny hoteliku, z dala od reszty załogi...

— Ale mimo to solidarnie głodowali — podkreśla z uznaniem Jurek Dolaciński.

— Ciężko mieli... — potakuje Jampich. — Taki Wardyn choćby, twar-

dy chłop jak diabeł... W trzecim dniu głodówki chwycili go kurcze żołądka. Wystraszeni czangkaiszekowcy chcieli mu zrobić zastrzyki, dać coś na wzmocnienie. Nie chciał. Uparł się, że w dalszym ciągu będzie głodował razem z towarzyszami. Znowu siłą musiano go odwieźć z kolei do szpitala...

— A ci dranie, jeszcze przed wypakowaniem Wardynia w czasie pierwszej głodówki, przyszli do nas z paczkami... — powiedział Grzeszkowiak.

— Z jakimi paczkami? — zdziwiłem się.

— Żywnościowymi. Było to dwóch czy trzech oficerów. Wpakowali się nam do pokoju, rozesiedli przy stole, rozpakowali swoje paczki i wyciągając najrozmaitsze amerykańskie delikatesy zjadali się nimi ze smakiem.

— Skromna próbka ich metod — mruknął Jasio Nowak.

— Oczywiście. Nie można powiedzieć, by to na nas robiło przyjemne wrażenie. Zwłaszcza gdy z głupiafrant poczęli grzecznie zapraszać do współudziału w obżarstwie i obiecywać, że jeśli przerwiemy głodówkę natychmiast wrócimy do reszty załogi. Na szczęście mieliśmy już pew-

ne doświadczenie, by nie dać wiary ich łgarstwom.

— Szkoda, że nie mogliście wtedy słyszeć co o was wygadawali oficerowie łącznikowi do pozostałych w magazynie — rzekł Jampich. — Oznajmiono nam, że całą piątkę odwołano ponieważ są komunistami i mają największy wpływ na resztę załogi. Ktoś się tam wówczas uśmiechnął i stwierdził, że zbyt wolno wyciągają wnioski z naszego zachowania. Powinni nas wszystkich zawiązać tam, gdzie trzymają Drazkowskiego i Aukstutukaisa z towarzyszami. Wszyscy tutaj są komunistami...

— „Czangi“ wściekali się. Złość ich dosięgła zenitu wówczas gdy pozostała w magazynie grupa rozpoczęła również głodówkę, zgodnie z zapowiedzią. Doszli widać wreszcie do wniosku, że izolacja tych których uważali za „niebezpiecznych“, a więc najpierw Nawrota i Bednaruka, a później tamtej piątki, nie odnosi żadnego skutku.

— Pierwszego dnia głodówki wpadli do magazynu rozjuszeni oficerowie M. P. i marynarki wojennej. Kazali nam się natychmiast zabierać. Dokąd — nie mówili. Specjalnie się takim obrotem sprawy nie przejmowaliśmy. Skoro tylko mieliśmy przenosić się gdzieś wszyscy razem, nie było to takie straszne. Nie przypuszczaliśmy, że piraci zadają nam najsilniejszy cios. Mieliśmy być wszyscy rozłączeni...

(c.d.n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK“ REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00, Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy“ — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04. 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-16, w sobotę 8-14.